

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693  
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

1985—06—22, 23

Nr 144 (11331)

Rok XXXVII

Cena 8 zł

Wyd. 1,

W. Jaruzelski przyjął M. Solomienecwa

## Wymiana doświadczeń w pracy partyjnej PZPR i KPZR

WARSZAWA (PAP). 21 bm. I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce członka Biura Politycznego, przewodniczącego Komitetu Kontrolnego Partynę KC KPZR, Michała Solomienecwa. Wymieniono informacje o dotychczasowym dorobku, a także o działaniach, jakie podejmują obydwoje bratnie partie. W rozmowie, która przebiegała w serdecznej, partyjnej atmosferze, uczestniczył przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR Jerzy Urbański. Obecny był również ambasador ZSRR Aleksander Aksjonow. M. Solomienecw przebywał w Polsce w dniach 17-21 czerwca na czele radzieckiej delegacji partyjnej. W trakcie wizyty dokonano owocnej wymiany doświadczeń w pracy partyjnej PZPR i KPZR ze szczególnym uwzględnieniem ich organów kontrolnych.

## Powołanie Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa powołała Państwową Komisję Wyborczą spośród wyborców wysuniętych przez Komitet Wykonawczy Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz przez naczelne władze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stowarzyszenia

Przed 40. sesją w Warszawie

## Polska w RWPG

Konferencja prasowa wicepremiera Janusza Obodowskiego

WARSZAWA (PAP). Polska w RWPG przed zbliżającą się 40. sesją tej organizacji w Warszawie — to główny temat konferencji prasowej przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Rady — wicepremiera Janusza Obodowskiego, która odbyła się 21 bm. w udziałem dziennikarzy krajowych i zagranicznych. W latach 70. — stwierdził mówca — obroty handlowe naszego kraju z państwami RWPG stanowią 50 proc. ogólnych obrotów polskiego handlu zagranicznego. Później nastąpił pewien regres. Pierwsze lata 80. wykazały, jak krusze są podstawy powiązań gospodarczych z krajami kapitalistycznymi. Podjęto wówczas decyzję o potrzebie reorientacji naszej gospodarki i jej ściślejszego powiązania z krajami RWPG. W efekcie udział tych państw w naszych obrotach zwiększył się z 48,5 proc. w 1981 r. do 53,6 proc. w ub. r. W tym czasie import z państw socjalistycznych wzrósł do 58 proc. wszystkich polskich zakupów za granicą.

## Wręczenie nagród

VII Ogólnopolskiego Konkursu im. Adama Polewki

## Przeciw obojętności

- Wyjątkowo wysoki poziom nadesłanych prac
- Kwiaty pod pomnikiem A. Polewki • Główna nagroda pojechała do Gdańska

(Inf. wł.) Wczoraj w klubie SD PRL „Pod Gruszką” odbyła się miła uroczystość. Miała to być, bardziej, niż myślimy — „Gazeta Krakowska” organizujemy ją tylko raz na dwa lata. Chodzi o uroczystość i spotkanie z laureatami konkursu im. Adama Polewki. Dotychczasowe konkursy były lepsze i gorsze. Jeżeli chodzi o ilość uczestników tegoroczny należy do średnich. Napłynęło 241 prac. W 11-letniej historii konkursu bywało ich więcej, a czasami mniej. Tegoroczny jednak jest — zdaniem jurorów — wyjątkowy pod jednym względem. Po prostu jest najlepszy. Wysocki poziom prac był wielokrotnie podkreślany. Spośród nadesłanych tekstów Jurorzy proponowali do nagród 52 (!) prace. Nieśmiertelny było tylko 16. Konkurs im. Adama Polewki ponownie potwierdził swoją ogólnopolską rolę. Dlatego też gościliśmy w Krakowie dziennikarzy i nieprofesjonalistów z całego kraju. Zebranych powitał redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej” dr Sławomir J. Tabkowski, który wręczył nagrody wraz z ich fundatorami. Przynajmniej, że pierwszą nagrodę w konkursie zdobyła EWA GRUNERT z Gdańska. Przynajmniej, że jest to dla niej obłędnie zaszczyt. Dziwiła się, że specyficzna tematyka z wybrzeża znalazła uznanie w oczach jurorów. Ale chyba właśnie to świadczy o otwartej for-

## Po burzy

W czasach kiedy nie istniały jeszcze w nas instytucje badania opinii społecznej funkcję tę spełniały do pewnego stopnia konkursy pamiętnikarskie. Jednocześnie jednak przynosiły one coś znacznie więcej, niż tylko informację o bieżącym stanie umysłów. Dostarczały mianowicie ważnych kamyczków do mozaiki stającej się historią. Podobny walor mają konkursy im. Adama Polewki organizowane co dwa lata przez „Gazetę Krakowską”. Nie tylko ujawniają to, co drąży w danym momencie polskie społeczeństwo, ale wyukują główne trendy współczesności i status nasendi. To, że uczestnikami są zarówno osoby piszące o sobie, względnie o sprawach czy ludziach dobrze im znanych, jak i zawodowi publicyści, nie umniejsza znaczenia i precji obrazu Polski Ludowej AD 1985. Ci ostatni piszą — zmuszają ich do tego warunki konkursu — o konkretnych, realnie istniejących wydarzeniach i sytuacjach. A więc jaki jest ten obraz, który odczytalem z ponad dwustu prac. Zatytułowanym go: „Po burzy”. Tu i tam jeszcze grzmi, na nieobeszczoną ziemię wiatr przy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Ziarno

Siedem konkursów, dwie książki, jedenaście lat doświadczeń za nami. Kogóż mam na myśli? Ano nieskromnie niżej podpisanego i Halinkę Kleszcz, z którą to 1974 r. raz pierwszy podjęliśmy trud organizowania ogólnopolskiego, otwartego — na równi dopuszczającego do udziału amatorów jak i profesjonalistów — konkursu o nagrodę imienia Adama Polewki. Uplęto czasu, w sposób możliwie najdelikatniejszy — przypominał nam aktualny Naczelny „Gazety” red. Sławomir J. Tabkowski (czwarty już Naczelny od podjęcia inicjatywy), mnie zapraszając do jury, a Halinkę sytuując oficjalnie pod jego protektorem, jako sekretarza przedsięwzięcia. Dzieki, choć mam uczucie jakbym szatę zakawską zamienił na profesorską togi. Niby zaszczyt, ale czegoś tam żal. Wtedy, przed jedenastu laty, startowało „Święto Gazy”. Pod Wawelem po raz pierwszy Jasiński zainaugurował polonę na tysiąc par. Smok charczał i walił się do Wisły, a Ewa Demarczyk śpiewała „Czarne Anioły”. To „Święto” tworzone było w opozycji do oficjalnego nurtu wojewódzkich gazetowych festynów. Szło nam wtedy o trwałszy, mniej odpustowy a bardziej obywatelski zapis w świadomości.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Warszawa

## H. Jabłoński przyjął parlamentarzystów chińskich

WARSZAWA (PAP). 21 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął w Belwederze przebywającą w Polsce delegację Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych na czele z wiceprzewodniczącym Stałego Komitetu OZPL Wang Renzhongiem. W czasie rozmowy dokonano przeglądu przedsięwzięć we wzajemnej współpracy w okresie ostatnich lat.

Audjencia w Belwederze wyczerpała program oficjalnych spotkań i rozmów delegacji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych w trakcie jej tygodniowego pobytu w naszym kraju. Parlamentarzyści ChRL — przypomnijmy — przewodniczący rozmowy w Sejmie, które po wioletoleń (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Rzym

## S. Olszowski przyjęty przez S. Pertiniego

RZYM (PAP). W drugim dniu oficjalnej wizyty w Rzymie minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski został przyjęty przez prezydenta Republiki Włoskiej Sandro Pertiniego. Po południu we włoskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyły się polsko-włoskie rozmowy plenarne, którym przewodniczył minister Olszowski i G. Andreotti.

Praga

## Delegacja WP zakończyła wizytę w CSRS

PRAGA (PAP). W piątek, 21 bm., zakończyła oficjalną wizytę przyjacieli w Czechosłowacji delegacja Wojska Polskiego pod przewodnictwem ministra obrony narodowej PRL, gen. armii Floriana Sivickiego. W ostatnim dniu delegacja uczciła pamięć polskich żołnierzy — wyzwolicieli Czechosłowacji, składając wieńce w Pradze i Mielniku. Odbyły się też rozmowy końcowe z kierownictwem MON CSRS.

Oslo

## Uprowadzenie norweskiego samolotu

SZTOKHOLM (PAP). W piątek uprowadzono samolot norweskich krajowych linii lotniczych odbywający lot na trasie Trondheim — Oslo. Na jego pokładzie znajduje się 119 pasażerów i 5 członków załogi. Porwania dokonali obywatel norweski, który m. in. domaga się spotkania z ministrem sprawiedliwości Moną Rokke. Uprowadzony samolot wyjął na lotnisku w Oslo, gdzie otoczył go kordon policji.

Z obrad plenarnych KW PZPR w Tarnowie

## Skuteczność działania partii na wsi rozszerzy się w POP

(Obsl. wł.) Co należy czynić, aby wykonanie zadań partyjnych stanowiło podstawowe kryterium oceny pracy wiejskich agend? Dlaczego spora grupa towarzyszy przejawia bierność działania, nawet do tego stopnia, że w miejscu zamieszkania nie ujawnia się z przynależnością do organizacji? Dlaczego wiele POP nie korzysta w pełni ze swych statutowych uprawnień? Co jest powodem ich osłabienia? Na te i inne pytania postanowio

nowio odpowiedzieć wczorajszego Plenum KW PZPR w Tarnowie, oceniając stan i rozmieszczenie sił partii oraz funkcjonowanie instancji i POP w gminach i miastach-gminach. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opalko. Obecny był sekretarz KC PZPR Zbigniew Michalek. Wprowadzenia do dyskusji dokonał sekretarz KW Władysław Plewniak, który szcze-

gółowo przedstawił plusy i minusy pracy partyjnej na tarnowskiej wsi. Wojewódzka instancja w Tarnowie zreszta 23,5 tys. członków i kandydatów partii, z czego niemal połowa, przeszło 11 tys., mieszka na wsi. Bieżąca kadencja charakteryzuje się wzrostem ożywienia działalności podstawowych ogniw partii. Na wsi stworzono warunki do reaktywowa-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

24 bm.

## Plenum KW PZPR w Nowym Sączu

W najbliższy poniedziałek, 24 bm., zbierze się na posiedzeniu plenarnym Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu. Temat obrad: Aktualne problemy działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w wypełnianiu kierowniczego i przewodniczącego partii oraz aktywizacji szeregow partyjnych.

Początek obrad o godz. 10 w sali konferencyjnej KW przy al. Wolności 49.

Obradował Krakowski Komitet Festiwalowy

## Święto młodości, festyny, uroczyste akademie

(Inf. wł.) Wczoraj w siedzibie ZW Związku Młodzieży Wilejskiej odbyły się kolejne posiedzenie Krakowskiego Komitetu Festiwalowego pod przewodnictwem kierownika Wydziału Organizacyjnego KK PZPR, przewodniczącego KKF Kazimierza Gronia. Obecni byli wiceprezydenci Jan Nowak, wiceprzewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa, przewodniczący Komisji Społoków Budżetowych KKF Ludwik Bernacki, komendant Krakowskiej Komendy OHP plik Jan Zaehnecki, działacze młodzieżowi, przedstawiciele związków zawodowych, PRON, zakładów pracy i instytucji. Szefowie organizacji młodzieżowych Krzysztof Matzka, Andrzej Krzyworzeka, Stanisław Młyński i Jan Kremer poinformowali zebranych o dotychczasowych pracach młodzieży na rzecz XII Świątyni Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się już za parę tygodni w Moskwie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Nowa inicjatywa państw socjalistycznych na konferencji sztokholmskiej

SZTOKHOLM (PAP). 21 bm. odbyło się kolejne posiedzenie plenarne w ramach VI sesji sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Szef delegacji Węgier, amb. Karoly Szigetli, zgłosił na nim w imieniu Węgier, CSRS i ZSRR projekt kolejnego dokumentu roboczego w sprawie uzgodnienia i powrotu do wieloletniej współpracy w sprawie powiadomienia — co najmniej na 30 dni wcześniej — mającej takie operacje, w których uczestniczy ponad 20 tys. żołnierzy albo 100 samolotów.

Przemawiający po nim szef delegacji radzieckiej, amb. Oleg Griniewski, stwierdził, że jest to kolejny ważny wkład państw socjalistycznych w prace konferencji na rzecz przyspieszenia momentu przejścia do rzeczowych negocjacji.

Plenum NK ZSL

WARSZAWA (PAP). Zadania w działalności politycznej kół i instancji stronnictwa w świetle dorobku kampanii sprawozdawczej — wyborczej oraz w przygotowaniu wyborów do Sejmu PRL — były 21 bm. w Warszawie tematem VI plenarnego posiedzenia NK ZSL. Obrady prowadził pre-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Polscy wydawcy dla Krakowa

## Nie wystarczą dobre chęci...

(Inf. wł.) Ważnym fragmentem akcji ratowniczej za-bitych Krakowa jest upowszechnianie — zarówno w kraju jak i za granicą — wiedzy o przeszłości tego miasta i jego dniu dzisiejszym. Główny ciężar tego zadania spada oczywiście na krakowskie ofi-

cyny wydawnicze, choć nie brak też przykładów zainteresowania tematyką ze strony wydawców działających poza Krakowem. Zagadnieniem tej formy pomocy miastu poświęcone było wczorajsze

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Nagrody „Trybuny Ludu“

WARSZAWA (PAP). Redakcja „Trybuny Ludu” przyznała nagrody z okazji dorocznych „Dni” swojej gazety. Po raz trzynasty centralny

(DALSZY CIĄG NA STR. 6)

Wystawa w Muzeum Lenina

## Lenin — Liebknecht — Luksemburg — bojownicy robotniczej sprawy

(Inf. wł.) Corocznie w czerwcu, miesiącu, w którym W. I. Lenin wraz z rodziną przyjechał do Krakowa, organizowane są tematycznie związane z życiem, działalnością

i walką Wodza Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — wystawy. Urządzone są zawsze w pierwszym krakowskim

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## DNI KRAKOWA

## Pierwsze „Dni” uświetnił Jan Kiepura, a tegoroczne już się kończą

(Inf. wł.) Wczoraj w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się sesja naukowa poświęcona Krakowowi w dwudziestolecie międzywojennym. Organizatorami sesji były Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Społeczny Komitet Dni Krakowa. Wygłoszono wiele interesujących referatów ukazujących

nasze miasto sprzed wielu lat i to zarówno w aspekcie polityczno-gospodarczym jak i toczącego się w nim życia kulturalnego. Mówiono o odbudowie państwowości polskiej (prof. dr hab. Jan Małeck), życiu gospodarczym Krakowa międzywojennego (prof. dr hab. Janina Bieniarzówna), Krakowie politycz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

## Zakopane żyje Witkacym

(Inf. wł.) Zakopane miastem kultury i sztuki — tak mówi się już od lat międzywojennych. Życie kulturalne miasta pod Giewontem w tym okresie stworzyło prawdziwą legendę świętości. Dziś po latach, wraca się do niej — trwają zakopiańskie prezentacje artystyczne w setną rocznicę urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza.

W kawiarni „Orbis Giewont” zainteresowanie wzbudza prezentacja powieści „Pożegnanie jesieni”. Radość zapożyczenia w Zakopanem, bowiem znów przyjeżdżają teatry

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

W poniedziałek, pod numerem tel. 22-98-12

## Poseł S. Baranik dyżuruje w „Gazecie“

W najbliższy poniedziałek pod nr 22-98-12 dyżuruje poseł ziemi krakowskiej Stanisław Baranik. Nasz gość od godz. 11 do 13 będzie do dyspozycji naszych Czytelników, zarówno w sprawach interwencyjnych jak też w kwestiach związanych z Sejmem, rolą posła, działalnością Krakowskiego Zespołu Poselskiego. Serdecznie zapraszamy.

## Przywrócona Narodowi

### TADEUSZ BURZYŃSKI

Orestaurowana Panorama Raelawicka została udostępniona publiczności. Pierwsi zwiedzający, a do końca czerwca będą nimi przede wszystkim pracownicy licznych wrocławskich przedsiębiorstw, zaangażowanych przy budowie i urządzaniu obiektu, spełniać będą rolę szczególnych testatorów. Trzeba sprawdzić funkcjonowanie obiektu, klimatyzacji, różnych unikalnych urządzeń, maksymalnie usprawnić przepływ grup zwiedzających, aby po 1 lipca — z tym dniem nastąpi pełne udostępnienie Panoramy grupom wycieczkowym oraz indywidualnym nabywcom biletów — nie było żadnych zakłóceń i przykrych niespodzianek. Po tej dacie każdego dnia z wyjątkiem środy, przez rotundę będzie przepływał nie kończący się strumień ludzi, podzielonych na 40-osobowe grupy, wchodzące do wewnątrz co 20 minut.

Każda grupa będzie przebywać w obiekcie około 40 minut. Połowę czasu zajmie im „przygotowanie teoretyczne”. W „poczekalni” na trzech ekranach będą wyświetlane filmy i prezentacja w malej rotundzie przy plastycznej mapie topograficznej będzie można usłyszeć dokładną informację o przebiegu historycznej bitwy. Tamże jest ekspozycja mundurów i uzbrojenia żołnierzy z końca XVIII wieku. Pozostały czas

jest przeznaczony na główną atrakcję: kontemplację z platformy widokowej słynnego obrazu Styki i Kossaka. Pomocą w tym będzie nagrany na taśmie słowny komentarz. Przed kilkoma dniami po raz pierwszy

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)



### Kto mistrzem Polski?

Kto mistrzem Polski? Kto wicemistrzem? Kto obok Wisły spadnie do II ligi? — oto zagadki, które wyjaśnione zostaną w ostatniej rundzie piłkarskiej ekstraklas. Do tytułu mistrzowskiego kandydują 3 zespoły: Górnik Zabrze, Legia i Widzew. Tak się składa, że dwie z tych drużyn Widzew i Górnik spotkają się w bezpośrednim meczu w Łodzi. Jest to bardzo korzystne dla... Legii, oczywiście pod warunkiem, że zdoła ona wygrać w Szczecinie z broniącą się przed spadkiem Pogonią.

Dużo wskazuje na to, że o złotym medalu może rozstrzygnąć różnica bramek. Jeśli bowiem wygrają swoje mecze i Górnik i Legia to właśnie korzystniejsza różnica bramek wskazuje mistrza Polski. Na razie w najlepszej sytuacji jest Górnik (plus 21), Legia jest gorzej o 4 bramki (plus 17), Ale nie można wykluczyć tej sytuacji, iż po najwyższym laur sięgnie Widzew. Potrzeba do tego 2-bramkowego zwycięstwa nad Górnikiem i porażki Legii w Szczecinie. Wówczas aż 3 zespoły miałyby po 40 punktów i Widzew najkorzystniejszą różnicę bramek.

Równie ciekawa sytuacja w dolnych rejonach tabel. Zagrożonych spadkiem jest jeszcze aż 6 drużyn. W teoretycznie najtrudniejszej sytuacji są Radomsk, ma tylko 23 pkt (ale gra u siebie z Górnikiem Wałbrzych) i Białystok (24 pkt i wyjazd do Wisły). Bardziej ciekawie zapowiada się mecz w Gdańsku: Lechia — Śląsk, gdzie zarządza remis, Lechia ten wynik może nie wystarczyć do pozostania w lidze. Pogoń gra u siebie ale z waloczą o prymat Legia, w najpewniejszej sytuacji jest w zasadzie GKS Katowice, który podejmuje nie zagrożony już Motor.

Jakby nie patrzeć na sytuacji na dole tabeli, los 6 drużyn w dużej mierze zależy od pozostałych grup II ligi. W interesującej nas II gr. o krok od ekstraklas jest Stal Mielec, która w ostatnim meczu gra wprawdzie na wyjeździe ale ze zdegradowaną już Avią. W Krakowie mecz Hutnik — Igloopol.

W gr. I w najkorzystniejszej sytuacji jest Zagłębie Lubin, ma jeden punkt przewagi nad rywalami i gra ostatni mecz u siebie z Olimpią Poznań. Nie sądzę aby Lubiniański zaprzeczili zwycięstwa szanse. Zegnąca się z II ligi Cracovia gra w Warszawie też już ze zdegradowaną Polonią.

Pełny zestaw I ligi: Widzew — Górnik Z, Pogon — Legia, Wisła — Baltyk, Lechia — Śląsk, Radomsk — Górnik W, Ruch — ŁKS, Katowice — Motor, Lech — Zagłębie. (ANS)

### Najlepsi rajdowcy świata w Myślenicach

Zb. Jedynak i G. Doroba wystartują na nowoludzkich motocyklach „Yamaha”, które otrzymali jednak dopiero niepełna trzy tygodnie temu. (Trenerem jest R. Blachut).  
Początek zawodów o godz. 8.30 na stadionie Dalinu. Całkowita długość trasy — 51 km (3 okrążenia po 17 km). Na każdym okrążeniu zawodnicy będą mieli do pokonania 16 sekcji obserwowanych, a więc łącznie 48 odcinków jazdy specjalnej uśrednionych w 15-tych parowach, w których nurtach Raby, będą także sztucznie przeszkody, zlokalizowane na stadionie Dalinu. Całkowity czas na przejechanie trasy wynosi maksymalnie 7 godz. i 21 min. Kto go przekroczy nie zostanie sklasyfikowany. (s)

### Kalendarzyk sportowy

- Piłka nożna, I liga: Wisła — Baltyk, niedz. godz. 18.
- II liga: Hutnik — Igloopol, niedz. godz. 18. III liga: Dalin — Unia Tarnów, niedz. godz. 17.30.
- Kajakarstwo, regaty o „Złoty Drwono Zygmunta”, niedz. godz. 11, ul. Kościuszki 16.
- Tenis, II liga: Nadwiślan — AZS Łódź, sob. godz. 10, ul. Kołosa 20.
- Łucznictwo, strefowe eliminacje przed XII OSM, sob. i niedz. godz. 10, ul. Stróża Rybna 37.

### Kto wygrał?

(s) Wczoraj na lotnisku w Pobodniku zakończył się I mistrzostwa krajowej socjalistycznej w lataniu przyczepnym. Do chwili zamknięcia numeru komisja nie podała końcowych wyników. Wiadomo tylko, że w drugim dniu sporo punktów stracił prowadzący w klasyfikacji J. Dorocha (Polska D). W szóstej byli Skalik i Wierocki (oba Polska D). Kto wygrał mistrzostwa? — o tym poinformujemy w poniedziałek. (m)

### Rajd samochodowy dla wszystkich

Automobilklub Krakowski organizuje w niedzielę drugi rajd o Puchar Przewodniczącego Komisji Turystyki dostępny dla wszystkich. Trasy rajdu prowadzi wokół Krakowa. Start w niedzielę o godz. 9 z ul. Pachońskiego. Zgłoszenia przysyłamy do Automobilklubu lub w niedzielę w miejscu startu.

### Z dalekopisu

- (d) SPOTKANIE w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w Warszawie zakończyła się 21 bm. pięciodniowa wizyta, jaką na zaproszenie OKOP złożyła w naszym kraju delegacja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.
- 40-LECIE działalności obchodzi w br. Międzywojewódzka Szkoła Partyjna PZPR w Katowicach, której mury opuściło dotychczas ponad 16 tys. działaczy i aktywistów partyjnych. 21 bm. w szkole odbyła się uroczystość przekazania jej sztandaru nadanego uchwałą Biura Politycznego KC Partii w uznaniu zasług i dorobku.
- KAROSERIE Poloneza — sprzedam. Tel. 33-22-39, po godz. 17. T-67045
- MULTICAR M-23, nowy, mało używany — kupię, Tarnów, tel. 30-20. T-67624
- „SKODA”, ciężarowy, silnik Leyland — sprzedam. 33-210 Oleśno 184, tel. 11-10. T-67622
- PIANINO „Soyler” — używane, dywan, meble „Orawa” — nowe — z powodu wyjazdu sprzedam. Informacje przez telefon: Brzesko, Stawowa 16. T-67629
- PÓŁKOTAPCZAN z blukiem, tekturą czarnobiałą, praktyczną, nowa zamrażarka — sprzedam. Tarnów, Bławy pod Studziankami 8/108. T-67636
- SAMOCHOÓD terenowy Niva 1600, nowy — sprzedam. Tel. 44-47-43. T-67676
- MEBŁOŚCIANKI, meble kuchenne w różnych wymiarach — przyjmuję zamówienia punkt usługowy — Nowa Huta, os. Wysokie 22a (pawilon). T-67693
- MADERE, boucle, trykot bawelniany — kupię. Tel. 22-20-11, wewn. 120. T-67644
- SILNIK Poloneza, przebieg 30.000 km — sprzedam. Rudno 169, gm. Krzeszowice. T-67692
- GRZEJNIKI aluminiowe, rury asbestocementowe — sprzedam. Tel. 44-80-87. T-67611
- FIATA 125p, 1973 — sprzedam. Tarnów, tel. 47-76.
- FLIZY granitowe i białe z wzorem — zagranicę, sprzedam. Oferty 70446 „Prasa” Kraków, Włocława 2.
- ZUKA A-16, rok 1984 — sprzedam. Łukowica, tel. 48, wczorajem. T-67618
- MOZAIKIE parkietowa — tania sprzedam. Kraków, Królowej Jagi 153c. T-67618
- SVRENE 104, w całości lub w części — sprzedam. Al. Planu 6-letniego 96, w godz. 16-19.
- STUBNIARÓW odpowiednią windę — sprzedam. Kraków, ul. Na Wierzchwinach 17. T-67661
- ASPARAGUS Sprenger, roczny — sprzedam. Kraków, ul. Na Wierzchwinach 17. T-67662
- KUPIE działkę budowlaną — Krzeptów, Białany, Oferty 70733 „Prasa” Kraków, Włocława 2.
- KLEINROK Krzeptów, zam. Kraków, ul. Wrocławska 82/86, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie. T-67672
- PRZYJĘMĘ do pracy pracownika komunisty — sprzedam lub ucznia politeistycznego — Kanielenau, Kraków, Powstańców 89. T-67698
- CHARADE, diasek, rok 1984 — sprzedam. Dzieleń, 34-410 Rabka, ul. Garcarskiej 23a. T-67698

## Skuteczność działania partii na wsi rozstrzyga się w POP

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na te problemy wracali uwagę również dyskutanci, częstokroć łącząc je ze sprawami gospodarczymi gmin i sołectw. I sekretarz KG PZPR w Bożeninie Czesław Sysło przekonywał, że otwarte zebrania partyjne, kontakty i rozmowy z bezpośrednio w miejscu działania dają większy efekt niż utarcia biurowe i schematyczne spotkania. I sekretarz KG PZPR w Ciekotkach Jan Motyka uważa, że należy wspierać nie tylko lokalne POP, ale i małe aktywność w szerszym kontekście. O ich autentyczności w środowisku w dużej mierze decyduje osobowość sekretarza, a także polityczna kadrowa w tym przypadku niebiera szczególnego wagi, a tymczasem większą rolę odgrywa w tym zakresie obywatelska postawa sekretarza, a także jego wykształcenie i doświadczenia. Tutaj otwiera się węższe wykorzystanie pola do współpracy z kółkami ZSL. Rolnik Bolesław Kocół z Żyrakowa apelował o stałą aktywność członków partii i szerszy ich kontakt z terenem.

I sekretarz KG PZPR w Wojkowcu Janusz Brygier, przypominając wnioski z kampanii wyborczej, scharakteryzował doświadczenia w pracy grup społecznych działających jako skuteczną formę aktywizacji gminnej społeczności. I sekretarz KG PZPR w Mędrzechowie Leszek Pietrucha i rolnik Kazimierz Rojek z Bobrownik udowadniają, że rzeczo-

wość. To wnioski na dzisiaj. Cała sztuka to umieć go wykorzystać”.  
Po wręczeniu nagród laureaci oraz organizatorzy konkursu i fundatorzy jego nagród udali się pod pomnik Adama Polewki aby złożyć tam symboliczną wiązanek kwiatów. Także tradycja naszego konkursu.  
O ogólnopolskim zasięgu konkursu świadczą również fakt, że nagrody fundowane są nie tylko przez krakowskie zakłady pracy i organizacje społeczno-polityczne. Pomocy udzieliły nam nie tylko wydziały kultury urzędów miast Tarnowa i Nowego Sącza, ale również — co miło zaznaczyć — centralni (warszawscy) animatorzy konkursu. Gratulacje składali i nagrody wręczał, Stanisław Franczak — kierownik Wydziału Kultury

KK PZPR (również juror), Tadeusz Roczniak — zastępca kierownika Wydziału Propagandy KK PZPR, Stefan Nawrot — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa, Tadeusz Holuj — prezes „Krakowskiej Kuźnicy”, Marian Fita — dyrektor Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, Stanisław Nowakowski — przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Tomasz Łopuszyński — dyrektor krakowskiej KAW i dyrektor Stefan Niziołek z Huty im. Lenina.

Zarówno laureaci, fundatorzy nagród, jak i organizatorzy wyrazili nadzieję spotkania się w tym samym gronie za dwa lata, w VIII już edycji Konkursu im. Adama Polewki. Wierzymy, iż tak się stanie. (O.P.)

## Wręczenie nagród VII Ogólnopolskiego Konkursu im. Adama Polewki

### Przeciw obojętności

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Wyjątkowy wymiar tego konkursu edycji podkreślił w swoich wystąpieniach jurorzy, m. in. Zbigniew Słatkowski, powiedział: „Nie od dzisiaj wiemy, że Polacy to zbiorowość niejednorodną”.  
Oceniam prace konkursowe nie po raz pierwszy i spodziewałem się wyraznych rozstrzygnięć w granic światopoglądowych autorów. Z satysfakcją stwierdzam, że „bieguny” się zbliżyły. Dla mnie cały sens konkursu zamknął się w tytule pracy uhonorowanej pierwszą nagrodą — „WIARA”. Jest to dwusyllabowa kwintesencja całego konkursu. Tym razem było mniej romantycznej liryki i zjadliwości, wygrała powaga i odpowiedzial-

ność. To wnioski na dzisiaj. Cała sztuka to umieć go wykorzystać”.  
Po wręczeniu nagród laureaci oraz organizatorzy konkursu i fundatorzy jego nagród udali się pod pomnik Adama Polewki aby złożyć tam symboliczną wiązanek kwiatów. Także tradycja naszego konkursu.  
O ogólnopolskim zasięgu konkursu świadczą również fakt, że nagrody fundowane są nie tylko przez krakowskie zakłady pracy i organizacje społeczno-polityczne. Pomocy udzieliły nam nie tylko wydziały kultury urzędów miast Tarnowa i Nowego Sącza, ale również — co miło zaznaczyć — centralni (warszawscy) animatorzy konkursu. Gratulacje składali i nagrody wręczał, Stanisław Franczak — kierownik Wydziału Kultury

KK PZPR (również juror), Tadeusz Roczniak — zastępca kierownika Wydziału Propagandy KK PZPR, Stefan Nawrot — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa, Tadeusz Holuj — prezes „Krakowskiej Kuźnicy”, Marian Fita — dyrektor Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, Stanisław Nowakowski — przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Tomasz Łopuszyński — dyrektor krakowskiej KAW i dyrektor Stefan Niziołek z Huty im. Lenina.

Zarówno laureaci, fundatorzy nagród, jak i organizatorzy wyrazili nadzieję spotkania się w tym samym gronie za dwa lata, w VIII już edycji Konkursu im. Adama Polewki. Wierzymy, iż tak się stanie. (O.P.)

## Po burzy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ruchu, w którym pełnił poważną funkcję, usunięty z partii i internowany, włącza się teraz z dużym impetem w samorządność robotniczą, zostaje wybrany do Rady Pracowniczej jednego z wielkich zakładów, uczy się nowych dla siebie spraw, wykłada dla swojej pasji społecznikowskiej nowy ważny kawałek miejsca pod słońcem, odnajduje swoje miejsce w pochodzie.

Ważne duży zacięcie społecznikowskie. To zresztą istota tego konkursu i jego Patrona — Adama Polewki. W tym sensie nie dziwota, że właśnie ten akcent dominuje w pracach konkursowych.

Myślę jednak, że jest to ważny akcent barometryczny, wskazujący na tendencję ku wyższości, chociaż wskazówka barometru ciągle jeszcze znajduje się na „pogodzie zmiennej”.  
RYSZARD WOJNA  
przewodniczący jury

## Ziarno

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tażają agitatora z lat 50. nakazała mieszkać obok siebie „producyjnym” robotnikom i „zaangażowanym” twórcom, aż „zakwitnie dwa tysiące róż” i popłyną „strumyki szumiacze”.

co najmocniej uzewnętniło się w tym roku. Niepokój o jej linię, o trwałość zapisów IX Zjazdu, o skłonność do wkraczania przez niektórych w utarte koleiny, o postawy ludzi z nią związanych. Z tych pozycji jedni rozliczali się jeszcze poprzez przydatność osobistych doświadczeń z 1981 rokiem; drudzy już byli na pierwszym froncie walki o reformę i samorządność; kolejni manifestowali swoją troskę o rozmiar patologii społecznej, podnosząc alarm w kwestiach znieczulicy, alkoholizmu, narkomanii itp. Może to dla ekonomistów z Komisji Planowania i wielu innych ważnych Rad zabrzmi nieoczekiwanie — ale ludzie wiążą szanse naprawy Rzeczypospolitej pisząc uprost o reformie, z naprawą etyki, z podniesieniem na wyższy poziom etosu pracy. To jest ich pierwszoplanowa troska. Nie mieso jednak, i nie masło.

Czy z tej maki będzie chleb? — to trudno przesądzić. Zaczyn jest, fermentuje, i jeśli nikt nie wyusi pieca nadzieje na te najwłaściwszą odnowę mają swoje ziarno.  
STEFAN CIEPŁY  
członek jury

## Polska w RWPG

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Włączenie gospodarki polskiej do szeroko rozumianego międzynarodowego podziału pracy, zwłaszcza w ramach RWPG — powiedział wicepremier — jest jednym z podstawowych czynników rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

lanie w dziedzinie surowcowej. Jesteśmy importem wielu podstawowych surowców. Możliwość zaspokojenia tych potrzeb jest związana z naszym współuczestnictwem we wspólnych inwestycjach surowcowych na terenie Związku Radzieckiego i innych krajów wspólnoty. Dzięki tym przedsięwzięciom uzyskiwać będziemy do 1990 r. takie surowce jak celuloza, azbest, ruda żelaza, żelazostopy oraz gaz ziemny. W Polsce natomiast wspólnym wysiłkiem inwestycyjnym krajów RWPG rozbudowaliśmy takie przemysły surowcowe jak: siarkowy, koksowy, i miedziowy. Z kolei w przemysłach przetwórczych korzystałoby z kredytów Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego RWPG z użyciem na sfinansowanie budowy niektórych ważnych obiektów przemysłowych.

### Spotkanie Jerzego Gruby z aktywnym ORMO

Wczoraj odbyło się spotkanie szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie — gen. bryg. dr Jerzego Gruby z aktywnym krakowskim organizacją ORMO. Głównym tematem tego robocznego spotkania były zadania, jakie stoją przed organizacją ORMO-wską w zakresie przeciwdziałania negatywnym zjawiskom społecznym. Mówiono także o dotychczasowych efektach statutowych działalności organizacji w kontekście zbliżającej się 40. rocznicy powstania ORMO.

### Spotkanie w sprawie delegacji bulgarskiej

Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL do Tarnowa z kilkudniową wizytą przybyła delegacja Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego na czele z prezesem Okręgowego Komitetu tej organizacji w Pazarzycy — Wasylem Rabuchajewem. Goście zapoznali się z tradycjami ruchu ludowego na ziemi tarnowskiej, odwiedzili m. in. Muzeum W. Witosa w Wierchosiawicach oraz zwiedzili przedsiębiorstwa pracujące na rzecz rolnictwa. Interesowali się również rodzinami gospodarzy i z tej racji złożyli wizytę Wandzie Adamskiej w Brzeźnicy, posiadającej w tym miejscu gospodarstwo w przemyśle rolnym, nauce i administracji.

### Nowy dowódca Karpackiej Brygady WOP

Komendę nad Karpacką Brygadą Wojsk Ochrony Pogranicza „Podhalańczykami” objął nowy dowódca. Jest nim pułkownik Tadeusz Kulej. Przed laty pełnił on służbę w Karpackiej Brygadzie. Następnie, po ukończeniu studiów na Akademii Wojskowej w Moskwie był zastępcą dowódcy Bieszczadzkiej Brygady WOP, bezpośrednio sasiadującej z nowosądeckimi „Podhalańczykami”. Wprowadzenia pułkownika Tadeusza Kuleja na funkcję dowódcy KB WOP dokonał w Nowym Sączu dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza generał brygady Feliks Stramik. Podczas uroczystego apelu udekorował na Medalami 40-lecia Polski Ludowej ppłk. Tadeusza Marklewicza

### Delegacja słowacka zakończyła wizytę w Nowosądeckim

Na zakończenie pobytu delegacji partyjnej KW KPS z Banskiej Bystrzycy z dyrektorem Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej Józefem Bobkiem na czele w województwie nowosądeckim odbyło się spotkanie z aktywnym partyjnym i gospodarczym Zakopanem i Gminny Tatrzańskimi. W trakcie spotkania omówiono zagadnienia pracy politycznej w regionie tatrzańskim. Józef Bobok mówił o znaczeniu zwycięstwa nad faszyzmem. Słowaccy goście zwiedzili Morskie Oko.

### 125-lecie szkoły w Czernichowie

Uroczystym posiedzeniem rady pedagogicznej z udziałem młodzieży i absolwentów zainaugurowano wczoraj obchody jubileuszu 125-lecia działalności Szkoły Rolniczej w Czernichowie. Na najstarszą średnią szkołę rolniczą w Polsce kształcą kwalifikowane kadry dla potrzeb rolnictwa i jego obsługi. Ukończyło ją ponad 4500 absolwentów, z których wielu zajmuje dziś znaczące stanowiska w przemyśle rolnym, nauce i administracji. W posiedzeniu rady pedagogicznej, a następnie w apelu i złożeniu przyrzeczenia przez młodzież oraz zwiedzaniu izby historii szkoły wzięli udział: sekretarz KK PZPR Józef Gregorz, wiceprezydent Krakowa Wiesław Gondek, sekretarz KK ZSL Mieczysław Nowakowski i przedstawiciele władz gminy Czernichów.

### H. Jabłoński przyjął parlamentarzystów chińskich

przewie oznaczają wznowienie bezpośrednich kontaktów parlamentarzystów między obu krajami. Wyrazem woli kontynuacji tych kontaktów jest zaproszenie przekazanym na ręce marszałka Sejmu Stanisława Gucwy do złożenia wizyty w Chinach przez oficjalną delegację Sejmu PRL.

### Powołanie Państwowej Komisji Wyborczej

„PAX”. Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Przewodniczącym komisji został Adam Zieliński, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, zastępcami przewodniczącego — Zbigniew Nocznicki, przewodniczący Głównego Sądu Partyjnego Zjednoczonego Stronictwa Ludowego, Piotr Frankowski, sekretarz Centralnego Komitetu Stronictwa Demokratycznego, Barbara Enholo-Narzińska, członek Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Warszawie, a sekretarzem Witold Gadomski, zastępca kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

### W Zakopanem obradują naukowcy

### Czy Podhale będzie ogrzewane ciepłą wodą z wnętrza Ziemi?

(Inf. wł.) Coraz częściej obok energii jądrowej i energii słonecznej pojawia się nowe dla laików określenie — energia geotermalna. Jest to nic innego jak energia ciepła wnętrza Ziemi. Jakkolwiek obecnie energia geotermalna jest wykorzystywana w niewielkim stopniu i stanowi w bilansie całkowitej światłowej produkcji energii wartość o znaczeniu ułamkowym, to jednak w niektórych krajach takich jak np. Szwajcaria stanowią blisko 1/3 bilansu energetycznego. Własne prognozy wykorzystania tej niekonwencjonalnej formy energii przeprowadzone są w takich krajach jak: Chile, Kostaryka, Indonezja, Kenia, Etiopia, Indie, Tajwan, Chiny, USA a w Europie — Francja, Włochy, Węgry, Grecja, Portugalia i Hiszpania. W 130 krajach świata występują gorące wody wydobywające się wprost spod ziemi, w 50 krajach wykorzystuje się je do celów energetycznych, przemysłowych i gospodarczych.

Ocenie możliwości eksploatacji wód termalnych w Nieczo Podhalańskiej poświęcono była wczorajsza konferencja naukowa zorganizowana w Zakopanem przez Instytut Surowców Energetycznych AGH, Oddział Karpacki Instytutu Geologicznego w Krakowie i Oddział Wojewódzki NOI w Nowym Sączu.

Przykładem racjonalnych i efektywnych poszukiwań w tym zakresie są Węgry, gdzie w 1954 odkryto duże zasoby gorącej wody o temperaturze od 60 do 200 stopni Celsjusza.

Również w Polsce występują ciepłe i gorące wody. Nie trzeba szukać daleko, w Nie-

VII OGÓLNOPOLSKI KONKURS IM. A. POLEWKI POD HASŁEM „PRZECIW OBOJĘTNOŚCI” II NAGRODA — (HUTY IM. LENINA)

Pyta go nieraz, i pytanie to powraca. Uparcie jak że, niechciałoby echo: czy gdyby tamto miało wydarzyć się jeszcze raz... co wówczas? Gorzko się wtedy uśmiecha. Odpowiada: tak, chyba tak. Postąpiłby podobnie. Wobec tego — czy rozmowy robią się czujne — dlaczego „chyba”? Machnięcie ręką, milczenie. Czy jest sens tłumaczyć, że wszystko, co nastąpiło później, skłania raczej do innej konkluzji: że nie warto. Bo na społecznej giełdzie wartości często nazbyt często, jak w tym właśnie przypadku, ktoś pomylił cenę. I faktu tego nie jest w stanie zrównoważyć nawet spoczywający na dnie szufłady dyplom z prokuratorskim podpisem. A zatem...? Nie trafił na pierwsze strony gazet. Nie wytopił go wszędobylski fotoreporter, utrwalający na kliszy brzydki obraz, który wykonała przed terminem plan i popisywał straż w świetło bramki reprezentacyjnego futbolisty. Zamiast pamiętkowego zdjęcia na szpalcie — zdjęcie szwów przez chirurgów. Oglądali je przedtem dłużej z niepokojem; szepotali coś sobie na ucho. Rany goiły się wolno, opornie. Być może dlatego że do ich szczyta, jak zwykle, użyto złych nici. Ale innych akurat pod ręką nie było.

Kazali się wkrótce zgłosić na hospitalizację. Orzekli: że grubsza w porządku. Tyle, że na twarzy pozostały rozległe blizny. Potrzebna będzie kosmetyczna operacja. Ale to musi potrwać, bo na przyjęcie w ośrodku, który wykonuje takie zabiegi, czeka się wiele lat. Szkoda. Czasem, bywa, przymknę powieki, nagle z przeraźliwą jasnością staje przed oczami tamten moment. Wykrzywione grymasem wściekłości oblicze nieznajomego i brzęk tłuczonego szkła. Boli, jak strasznie boli. Czyż rozpaczliwy krzyk i głuchy tupot nóg. Krew, mnóstwo krwi. Na planie filmowym krew imituje czerwona farba. Przed rozpoczęciem kolejnego ujęcia inspicjent starannie ją miesza, zwracając szczególną uwagę na barwę i gęstość, a później rozlewa zgodnie ze wskazaniem reżysera. Na taśmie eastman-color wszystko wydźwiękuje jak namiętny wrzaw. Widz walczy z widzą, oddając kadr walkowerem. On w pewnym sensie również miał taką możliwość. Był przecież tylko widzem, mógł udąć, że nie go nie obchodzi. Nie umiał. A krew była niestety prawdziwa.

Czym jest, spytajmy, strach, czym odwaga? Czym imperatyw działania, a czym obojętność? W wywiadzie prasowym znany socjolog, profesor Zdzisław Cackowski powiedział: „Gdy człowiek podejmuje działanie tylko wówczas, kiedy tak skalkulował wszystkie środki, iż co do osiągnięcia zamierzeń nie ma żadnych, ale to żadnych warunków, wtedy eliminuje (przynajmniej) subiektywnie ryzyko i pozostawia działanie cechy działania odważnego. Do minimalizacji ryzyka należy — rzecz jasna — dążyć; znaczy to, że należy zmniejszać zapotrzebowanie społeczne na odwagę (...) tak kształtować

zasady i obyczaje życia społecznego, aby konieczności heroicznego odwagi zmniejszyły się. Ale nie wierzę, żeby można było ten postulat zrealizować absolutnie i wyeliminować z wszelkich przyszłych działań człowieka ryzyko, a więc potrzebę odwagi”. Oto gorzki paradoks naszej epoki, tu i teraz: przy zmniejszeniu społecznego zapotrzebowania na odwagę urosła ona niepostrzeżenie do rangi symbolu; prawda, że nie zawsze użytecznego i w pełni przemyślanego, ale jednak. Czas polityczny, w jakim żyjemy, sprawił, że poczęła grać samoistna, autonomiczna rola — wbrew wszystkim i ponad wszystkim. I odwrótnie: zwiększonemu zapotrzebowaniu na aktywność poczęła sekundować zwiolokrotniona obojętność. W tym miejscu należałoby obowiązkowo napisać, jak w tysiącu innych przypadkach: a co na to socjologowie? Ale owo wygodne pytanie-wytrych z biegiem lat tak dalece się zdevaluowało, że postawienie go byłoby jeszcze jedną grą pozicji; niczym więcej. Zresztą socjologia ulokowała ostatnio swoje zainteresowanie również w sferze polityki, a Wiesław Kaczyński w tym polu się nie mieści. Co gorsza, wygląda na to, że dydaktyk na nim też nie zarobi. Bo i cóż począć z biografią tak prostą, że aż banalną: w chwili zdarzenia trzydziści trzy lata, żona, dwoje małych dzieci. Własne mieszkanie na warszawskim Bródnie. W życiu zawodowym mistrz na Wydziale Stalowni w Hucie Warszawa. Członek partii. Jeden z tych, którym u schyłku lat siedemdziesiątych postawiono ambitne zadanie, by Polska rosła w siłę, choć im samym nie żyło się dostatnie.

Tamta scenaria: luty, apogeuum zimy. Pare minut po dwudziestej trzeciej. Ostatni kurs tramwaju numer trzy z Żerania na Pragę. Za pulpitem motorniczego siwy mężczyzna, Waclaw Stańczak. Wokół potłuczone latarnie, nie zabudowany teren. Przejmująca pustka peryferii. Kaczyński wracał do domu po drugiej zmianie. Dzień był ciężki; mieli na wydziale awarie. Uparali się z nią, ale zdwojony wysiłek dał o sobie znać. Skulony na twardym siedzeniu zdrzemnął się. Przegapił swój przystanek.

Nie pamięta już co mu się śniło. Zresztą, czy to ważne? Sny takich ludzi, jak on, rzadko są kolorowe. Dominuje w nich zmechny odcień szarości.

Tamci nie byli zmechni. Hałaśliwi, brutalni, pewni siebie. Klasyfikacja osobopoznawcza: siabosilni. Słabi w pojedynkę, silni w kupie. Wycojony systematycznie dezyntefikowane czystą. Mózg lokowany gdzieś w suterenie. Euforia napędzana podłym grownym sikaczem. W wagonie, do którego wsiedli, jedynymi pasażerami byli Waldemar Janiak, z zawodu operator dźwigowy i jego cioteczna siostra. Przyjechała — właśnie w odwiedziny do Warszawy.

Dla takich jak oni stanowiłoby to bezpieczny cel. Pierwszy zaczął Sokolowski. Bluzgął, zaczął, poszturchał. Janiak, mimo że młody i wysportowany, nie reago-

wał. Uważał, tak to później wytłumaczy, że proporcja jeden na trzech nakazywała bierność. Cuda, i owszem, zdarzają się, ale w filmowych westernach, nie w życiu. Tylko, że właśnie wtedy w mknącym pustymi ulicami tramwaju rozpoczął się western.

Jeden z napastników wyrwał dziewczynie torbę. Wśród śmiechów i pokrzykiwań wyskoczyli na najbliższym przystanku. W ślad za nimi wysiadł Janiak z placzaka siostrą. Chcieli odzyskać swoją własność. Argumentowali, prosili, błagali.

Nie pomogło. Kaczyński odspisał w tym czasie w pierwszym wagonie

Tramwaj znów ruszył przed siebie.

Zamysł Stańczaka był prosty: jak najszybciej dotrzeć do centrum Pragi, gdzie w razie czego można liczyć na pomoc. Zresztą — rozumował — może w jego obecności tamci dadzą za wygraną.

Nie dali. Ireneusz Sokolowski, najbardziej agresywny z całej trójki, znów zaczął zaczepiać Janiaka. Wywijała się szarpnięta. Wtedy nie wytrzymała dziewczyna. Zażądała by zostawili brata w spokoju. W odpowiedzi otrzymała cios pięścią w twarz. Bil Sokolowski — mocno, precyzyjnie. Zachwiała się, upadła na podłogę. Janiak pozostał na swoim miejscu. Nie przyszedł jej z pomocą.

Ocknął się natomiast Kaczyński. Błyskawicznie ocenił sytuację. Powiedział: „Zostawcie ją, ręce przy sobie”. Uderzenie jakie otrzymał,

padnie. Z każdą chwilą słabi. Krzyknął do Janiaka: „Pomóż mi”, ale tamten siedział jak skamieniały. Pojął, że jest zdany na własne siły.

W sukurs pośpieszył mu natomiast Stańczak. Widząc w lusterku co się dzieje, gwałtownie zahamował. Bandyci stracili równowagę, rozprosili się. Kaczyńskiemu dało to chwilę oddechu. Z trudem wstał na nogi, przyjął pozycję obronną. Wtedy usłyszał za sobą brzęk tłuczonego szkła. Odwrócił się, ale było już za późno. W ręku jednego z napastników, młodego, z długimi opadającymi na kark włosami, zobaczył szybkę butelki. Usłyszał słowa: „Szybko, kończymy”.

Celowali w drugi, trafił w czoło. Po raz drugi upadł, zalewając się krwią. Natychmiast doskoczył do niego. Instynktownie — tracił już przytomność — zasłonił twarz rękami. Kolejny cios, zadany szkiem, rozerwał mu policzek. Potem były buty: ciężkie zimowe buty. Poculi przesyłający ciarło ból i osunął się w ciemność.

MAREK RYMUSZKO

PEKNIĘCIE



Fot. CAF

Pomysł hasła dla VII Ogólnopolskiego Konkursu o nagrodę im. Adama Polewki zaczerpnięty z celnej myśli Brunona Jasińskiego „Nie bójcie się swoich wrogów, mogą być najwięcej waszych. Nie bójcie się przyjaciół, mogą być jedynie zdrajcy. Ale bójcie się obojętnych...”. Na konkurs wpłynęło 241 prac. Tym razem aż 50 znalazło się w najściślejszej czołówce, przyczyniając wielu kłopotów jury dysponującemu tylko 16 nagrodami. Dla niektórych więcej autorów publikacja będzie najwyższą nagrodą. Nie zawsze w pełni zgadzamy się z sądami przez nich głoszonymi, ale niemal bez wyjątku nadstane prace znanymi po prostu po prostu. Zdecydowanie, zaciecie społecznikowskie, pasja, jakie cechowały patrona konkursu — Adama Polewki.

Plonem konkursu interesuje się wiele redakcji — zawdzięczamy to po części wysokiemu poziomowi prac, ale także niezwykle zróżnicowanej geografii ich pochodzenia. Nagrodzone teksty: Stanisława Jadcza, Leszka Konarskiego, Ewy Nowakowskiej i Franciszka Piątkowskiego zamierza opublikować tygodnik „Kultura”. Reportażem Michała Mońki „Słubu nie brałem ze Stela” — zainteresował się „Przebieg Tygodniowy”.

Wrocławiu Społeczny Komitet Odbudowy Panoramy Racławickiej, w którym szczególnie aktywną rolę odgrywał prof. Eugeniusz Geppert. Zdobyte to składek społecznych pierwsze środki, ale wkrótce zdarzyło się propagandowe nieszczeście, którego skutki ciągnęły się przez całe dziesięciolecie. Nie wiem i chyba się nie dowiem, kto, gdzie i kiedy wpadł na absurdalny pomysł, że historyczny obraz może mieć nie-

było tak szybkie, że nie zdążył przed nim uskończyć. Oddał cios napastnikowi, ale wówczas rzucił się na niego w trzech. Zastanawiam się przed gradem ciosów, osunął się na ziemię.

Kopali go po całym ciele: w głowę, nerki, brzuch, jak po-

W tym czasie motorniczy Stańczak, dając głośno sygnały dzwinkowe, pedał trzymając w kierunku Inżynierskiej. W pobliżu, wiedział o tym, mieściła się komenda milicji. To był jedyny ratunek.

Tamci również o tym wiedzieli. Wyłamując drzwi, rzucili się do ucieki. Stańczak zatrzymał pojazd. Nadbiegali przechodnie, gdzieś w oddali zawył syrena radiowozu. Po środku wagonu w kałużę krwi leżał, nie dając znaku życia, 33-letni mężczyzna.

Wspomnienie stołu operacyjnego. Obraz szary, rozmyty, jakby za mgłą. Oświetlające światło lamp i białe maski chirurgów. Gumowe rękawice w okolicy jego twarzy. Czyjaś dyspozycja: „Słostro, nici”. Ból, jeszcze raz ból, do utraty tchu.

Przebudzenie w szpitalnej sali. Poczucie czegoś obcego, nienormalnego. Ach, prawda, to ucisk spowijających go szalenie opatrunków. Gwałtowny skurcz strachu: czy mam jeszcze twarz? Uspokajający głos pielęgniarki: „Proszę leżeć spokojnie, wszystko będzie dobrze”.

Dwadzieścia jeden długich szpitalnych dni. Badania, analizy, zastrzyki. I wreszcie ta chwila, kiedy zdejmują mu bandaż. Zatraskane twarze chirurgów, wymieniane szepotem uwagi. Lusterko, gdzie lusterko? Jest. Widzi bliźni — jedna, druga. Myśl: jak ja się pokazał ludziom na oczy?

W dokumentacji lekarskiej suche zapisy: wstrząs mózgu, liczne urazy czaszki. Zalecenie dla zakładowej poradni neurologicznej: systematyczna kontrola pacjenta. Powtarzające się zawroty głowy: tak pewnie wygląda zaszarżała migrena. Dotyk delikatnych palców żony na policzkach. Rzucna gdzieś w kręgu znajomych uwaga: „Po co ci to było?”

Gdybym był telewizyjnym wyrobnikiem, odwalającym z kamerą w ręku codzienną partanię, zaprogramowałbym sobie ten temat mniej więcej tak: najpierw kilka słów wprowadzenia o dzielnych ludziach, którzy są wśród nas. Potem pokaz nakręconego u przednio reportażu. Bohater —

bo tak bym go zapewne nazwał — przy warsztacie pracy. Konieczne w przybrudzonej fartuchu, bo to robi lepsze wrażenie. Rozmowy z kolegami z wydziału, zagłuszone szumem wielkiej huty. Wypowiedzi bezpośredniego przełożonego, sekretarza organizacji partyjnej oraz członków brygady, która kieruje Kaczyński. Teraz ujęcie w mieszkaniu. Dwojka bobrujących małuchów, krzątająca się w kuchni żona. Najazd kamerą na okno, za którym w oddali widać tory tramwajowe. Wagon linii „3”, najlepiej z motorniczym Stańczakiem za pulpitem. Wywiad z chirurgiem, który stan przywiezionego tamtego wieczoru pacjenta ocenił jako ciężki. Migawka z uroczystością w hucie, podczas której zastępca prokuratora wojewódzkiego wręca Kaczyńskiemu pamiątkowy dyplom, gratulując odwagi oraz „godnej uznania postawy przyczyniającej się do umocnienia ładu i porządku publicznego”. Na koniec rozmowa ze sprawcami napadu osadzonymi w zakładzie karnym. Informację o wyrokach dobrze byłoby opatrzyć komentarzem: surowe, ale sprawiedliwe. Na okrasie — wszak erudycja jest ciągle w cenie — łacinska sentencja „Suo quisque metu pericula metuitur”. Każdy mierzy niebezpieczeństwo miarą własnego strachu.

Może to i dobrze, że wysłannik telewizyjnej fabryki snów nie trafił z kamerą na Bródno i do Żoliborskiej huty. Komplicacje, na jakie by przy tej okazji natrafił, zmaczyłyby bowiem pozytywny w założeniu obraz. Na zakończenie zaś — to już niemal prawidliwość — zazwyczaj brakuje taśmy.

Parametry zakłóceń: z trzech uczestników napadu ujęto tylko jedno: 23-letniego Ireneusza Sokolowskiego. Był najbardziej pijany, dlatego nie udało mu się uciec. Pozostała dwojka, klucząc w uliczkach warszawskiej Pragi, rozplynęła się we mgłę. Dochodzenie w tej części umorzono, gdyż Sokolowski nazwisk kolegów nie ujawnił. Twierdził, że ich nie znał; poznali się, jakże by inaczej, przypadkowo. Podczas całego postępowania przygotowawczego oraz procesu zachowywał się bezczelnie i butnie. Wysłał raz po raz pisma ze skargami, w których uzalał się na swój los. Zabiegając o zwolnienie z aresztu, przywołał w sukurs chorego na reumatyzm ojca, któremu musi pilnie pomóc w polu oraz zniszczonego podczas zajęcia koczach, stanowiącego „cały dorobek życia”. Wałił na odlew: „Nie mogę zrozumieć dlaczego to ja zostałem postawiony w stan oskarżenia, a nie osoby rzekomo poszkodowane”. Ze swych ofiar uczynił bez mała przesładowców.

Cena braku obojętności Kaczyńskiego okazała się wysoka. Już jeden z bohaterów pyta drugiego: „W którym momencie się zeznaliśmy? Na jakim zakresie życia zeznaliśmy z obranej wiedzy drogi, by już na nią nie powrócić?”. Słowa może nie całkiem takie, bo cytowane z pamięci, ale zawarta w nich myśl została.

O tych, którzy z drogi nie zeszli, etwec powiedza: chwalebny przykład samowiarowości wyboru. Inni, zarumieni po uszy w metafizyce, napomkną o entasis jako determinancie ludzkiego losu. W lustrze znająca twarz — inna, a przecież taka sama. Sprawna ręka lekarza usunie szwy; zasklepia się trudno gojące rany. Reszty dopełni czas, który wygląda bliźni z wyjątkiem tej jednej, jedynej. Pozostanie w życiu, jedyne. Pozostanie na szkle; jak trwałe, rozlecieł się; wylakł ślad wstępny, ciężko okupionej tożsamości.

W polskim filmie „Strach”, nakręconym w latach siedemdziesiątych, jest taka scena, gdy jeden z bohaterów pyta drugiego: „W którym momencie się zeznaliśmy? Na jakim zakresie życia zeznaliśmy z obranej wiedzy drogi, by już na nią nie powrócić?”. Słowa może nie całkiem takie, bo cytowane z pamięci, ale zawarta w nich myśl została.

O tych, którzy z drogi nie zeszli, etwec powiedza: chwalebny przykład samowiarowości wyboru. Inni, zarumieni po uszy w metafizyce, napomkną o entasis jako determinancie ludzkiego losu. W lustrze znająca twarz — inna, a przecież taka sama. Sprawna ręka lekarza usunie szwy; zasklepia się trudno gojące rany. Reszty dopełni czas, który wygląda bliźni z wyjątkiem tej jednej, jedynej. Pozostanie w życiu, jedyne. Pozostanie na szkle; jak trwałe, rozlecieł się; wylakł ślad wstępny, ciężko okupionej tożsamości.

Przebieg tygodniowy. Zdobyte to składek społecznych pierwsze środki, ale wkrótce zdarzyło się propagandowe nieszczeście, którego skutki ciągnęły się przez całe dziesięciolecie. Nie wiem i chyba się nie dowiem, kto, gdzie i kiedy wpadł na absurdalny pomysł, że historyczny obraz może mieć nie-

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

częstlowym oglądzie popelniamy jednak zasadniczy błąd. Zapominamy, że ten gigantyczny obraz nie był malowany jako samoistne dzieło, ale jako element złożonej kompozycji przestrzennej i w pełni czynna funkcjonować dopiero w połączeniu ze szlafazem, oglądany z dokładnie wymierzonego punktu w centrum rotundy.

Pierwszy szok dla widza polega na złudzeniu wielkiej otwartej przestrzeni. Wrażenie jest tak silne, że nie do wiary wydaje się fakt, iż znajdujemy się wewnątrz betonowej „bezczi” o średnicy zaledwie 30 m. Wydaje się, że znajdujemy się na wzgórzu (punkcie widokowym) rozległego pogórkowego terenu, w słonecznym dniu, w czystym przejrzystym powietrzu, dzięki czemu na dalekim horyzoncie możemy dostrzec nawet tatrzańskie szczyty. W bezpośredniej bliskości, niemal na wyciągnięcie ręki rosną drzewa, krzewy i inne rośliny, stoją zabudowania. Pomiędzy nimi dają się różnie przedmioty.

Przeskakując niewysoką barierkę moglibyśmy zbiec stromizną wprost do prawdziwego parowu, do którego z drugiej strony właśnie spada żołnierz. Albo moglibyśmy ominąć parów, wejść na pełną drożkę, przeskoczyć pięć obalonej brzozy, przejść nią kilkadziesiąt metrów, by znaleźć się... Właśnie gdzie? Można wypatrzyć oczy i nie sposób dostrzec, w którym punkcie droga jest jeszcze realna droga, a w którym jest droga namalowana, gdzie przebiega granica prawdziwego pnia, a gdzie zaczyna się obraz. Zestrojenie sztafaży z obrazem jest nadzwyczajne. W efekcie mamy do czynienia nie tylko z malarstwem, ale ze złożoną sztuką widowiskową, swoistym teatrem, wykorzystującym prawa optyki, właściwości ludzkiego oka i psychiki. Choć żyjemy w epoce wybujałych mass mediów, Panorama nas zaskakuje także jako niepospolity wyczyn... techniczny.

Kiedy mi starzy lwowiaczy, którzy po wojnie stali się wrocławianami, opowiadali o Panoramie jako niepowtarzalnym widowisku, przeżyciu estetycznym itp., podejrzewałem ich o to, że różne sentymenty wybrykają w ich wspomnieniach zapamiętane wrażenia. Teraz przekonane są, że mieli rację. Jest to naprawdę niezwykle widowisko.

Wraz z oddaniem Panoramy Racławickiej społeczeństwu zakończyła się niezwykła

Przywrócona Narodowi



Fragment Panoramy Racławickiej

pożądane uboczne oddziaływanie polityczne. Dość, że z tego powodu odgórnie odłożono ideę ad acta. Ożyła ona po 1956 roku, kiedy zawiązał się kolejny komitet, kierowany przez prof. Stanisława Dawskiego. Temu udało się więcej. Rozpisano konkurs na rotundę, który wygrali Marek i Ewa Dziekońscy, a w polowie lat sześćdziesiątych przystąpiono do jej budowy. Betonowe ściany wzniesiono w dobrym tempie, ale wkrótce potem budowa szcze-

zamierała. To samo można powiedzieć o pracach konserwatorskich. Sam pamiętam, co mi na ucho powiedzieli konserwatorzy, którzy zajmowali się jednym z brytów zawieszonych w dużej auli wrocławskiego Technikum Gastronomicznego: „Niech pan nie pta. Lepiej, kiedy skończymy, bo mamy polecenie, żeby pracować jak najdłużej”. Na kilkanaście lat rotunda stała się porzuconą budową,

jest ta Panorama. Przez długi czas obowiązywała dyrektywa: „nie pytać o Panoramę, nie pisać o niej, aż ludzie zapomnia”. Taka „dyrektywa” sprawiała, że Panorama rzeczywiście stała się „politycznie delikatna”. Bo wielu tym uporczywie o nią pytało, a dla licznych wrocławian stosunek do Panoramy i w części większych decyzji w sprawie jej odbudowy, stał się miernikiem wiarygodności władzy.

Zdarzyło się, że pod pretekstem fachowej konserwacji wywieziono płótno do Warszawy, gdzie uległo dalszym uszkodzeniom. Rozkrecono również dyskusję na temat tego, że Panorama właściwie nie powinna być we Wrocławiu, ale może w Krakowie, a najlepiej w Racławicach. Raz nawet w mojej obecności ktoś dosyć ważny westchnął: „żeby tak jakiś pożar się zdarzył — byłby raz na zawsze spokój z tym narodowym kiecem”. Pożar się nie zdarzył. Nadszedł zaś rok 1980. 10 października zawiązał się trzeci społeczny komitet pod przewodnictwem powszechnie i przez wszystkich szanowanego prof. Alfreda Jahna, serdecznie i ze zrozumieniem przyjęty w Belwederze przez Henryka Jabłońskiego. Po miesiącu płótno znalazło się we Wrocławiu. Po niepełna dwa zostały wzniesione prace przy rotundzie, na której 12 czerwca 1981 pojawiła się wiecha. Na konto Panoramy sypnęły się złotówki (a i trochę twardziej waluty) z darów indywidualnych, różnych organizacji i instytucji. Duże pieniądze włożyła z budżetu terenowego Wojewódzka Rada Narodowa. Nie pozostało środków Ministerstwo Kultury i Sztuki. Dwa razy po 20 mln zł włożył Polski Monopol Loteryjny.

Prace konserwatorskie to cała epopeja. Po prostu nikt czegoś takiego nigdy w Polsce wcześniej nie robił. Niemal codziennie pojawiały się nowe problemy do rozwiązania. Były problemy związane z zdobywaniem odpowiednich materiałów, preparatów, klejów i Bóg wie czego. Nastąpiła wszakże

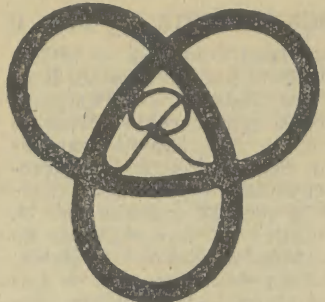
WIELKA MOBILIZACJA różnych ludzi dobrej woli. Nie było zakładu czy instytucji, reagujących obojętnie na potrzeby zgłaszane w imieniu Panoramy, czy to była Politechnika, czy Pafawag, czy Stocznia Rzeźnicza, czy wojsko (zwłaszcza Wyższa Szkoła Oficerska im. Kościuszki), czy kuria (spory wkład dewizowy ze zbiorów kościelnych za granicą).

W ciągu ostatnich czterech lat różni ludzie ofiarowali Panoramie bezinteresownie kilkadziesiąt tysięcy roboczogodzin. Nie tylko wrocławianie. Na tej — tak jednoczącej, często skądinąd różniących się ludzi — budowie pracowali także przybysze z odległych miast, wśród nich młodzież szkolna z Warszawy, Kołobrzegu, Plocka, Starachowic, Zamocina. Nie brakło młodzieży krakowskiej z Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Ma to swoją wymowę w czasach, kiedy się tyle mówi o obojętności i marazmie, a dąży do takich celów, jak porozumienie narodowe.

TADEUSZ BURZYŃSKI





Znak „Reduty”

**Dzisiaj** spadek ciśnienia — przypomniał sobie informację spikera radiowego usłyszaną o godzinie szóstej rano. To dlatego, mimo wycięcia dwóch kaw, czuje się bardziej zmęczona niż zwykle. Za piętnaście minut zamknie pokój wycieczki przed szkołą, po drodze zrobi jeszcze zakupy dla dzieci, które czekają na nią w Ośrodku Kuratorskim. Wczoraj wpadła do rodziny Z., choć może ta wizyta nie przyniesie nic poza kolejną porażką? Już nie raz słyszała od innych: po co się tak emocjonalnie angażować, więcej dystansu. Ale ona inaczej nie potrafi. Godzinę później dźwiga wiec na dwie ciężkie siatki, pełne chleba, kółka sera, są nawet ogórki zielone i sałata, choć ceny nowalijek jeszcze wysokie. Dzieci muszą mieć witaminy. Jaką jest ich wina, że urodzili się w rodzinach prostytutek i alkoholików? Jaką jest ich wina — podkreśli jeszcze raz — że są brudne, zawszone, nie umieją posługiwać się widelcem i nożem, nie znają smaku gorącej strawy? Wczoraj posiedziała trochę w nocy, ale za to uszyła ze swojej starej sukienki dwie spódnice dla Ewy i Agnieszki. Ewa na pewno będzie dziś w ośrodku, Agnieszka nie było już w nim 4 dni. Do szkoły również nie chodzi. Tak, zaraz po pracy w ośrodku koniecznie musi pójść do domu Agnieszki. Ale czy będzie w stanie przekonać panią Z., że córka winna chodzić do szkoły? Ilekrót tam przyjdzie matka albo już jest pijana albo nie zdążyła jeszcze wytrzeźwieć. Przekonać na jak długo? Dzień? Dwa? Ostatnio przyrzekała przecież, że więcej już nie będzie sprzedawała ubrań córki, a już następnego dnia za jedną butelkę oddała nie tylko jej odzież, ale nawet kołdrę i poduszkę, którą Agnieszka dostała z opieki społecznej. Potem tłumaczyła, że żadnej obietnicy nie składała, chyba, że po pijanemu. Za takie zaś przyrzeczenia nie bierze odpowiedzialności. W owych chwilach człowiek ma ochotę rzucić do wszystkiego, uciec jak najdalej, od nudnych beznadziejnych spraw. Ale co wtedy stanie się z dziećmi? Ona, ZOFIA BORKOWSKA, odzyskuje równowagę, tak jak odzyskuje ją zawsze pozostali pracownicy Ośrodka Kuratorskiego.

Pracują po 10–12 godzin dziennie. Załatwiają dziesiątki spraw. Nie swoich. Cieszą się każdą piątką podopiecznych, przeżywają dwójce, relacje pedagoga szkolnego wysłuchują z większym zainteresowaniem niż rodzice tych dzieci. Wydeptują drogi do urzędów, chodzą do melin i do dzielnicowych, do kwaterek i szpitali, rozmawiają, przekonują, słuchają.

Ciężko brakuje czasu, jedna sprawa goni następną. Nie ma wolnych od zdarzeń dni, nie ma spokojnych. Bo jak mają być, skoro obowiązują w szkole, w porównaniu z tą pracą, wydają się wychnieniem? Tak mówili nauczyciele, którzy przychodzili tu społecznie pracować i szybko odchodzili. Niektórzy początkowo pełni entuzjazmu, gdy bliżej poznali pracę placówki mówili: najpierw od razu załatwić dla tych dzieci dom dziecka.

— A może to i lepiej, że odchodzili? Można zwątpić w pomoc alkoholików, ale nie wolno nigdy utracić wiary w możliwość udzielenia pomocy dziecku. To wielka różnica. Dlatego ci, którzy odeszli, co mogliby dać naszym dzieciom? Tu trzeba dzieci kochać tak, jak kocha się własne. Inaczej nie ma to sensu.

Rozumieją to obecni pracownicy ośrodka, rozumiała też niedawno zmarła MARIA PAWELEK, która dla tych dzieci była niedłokrotnie bliźszą od matki. Gdy jej zabrakło, zastąpiła ją Zofia Borkowska, której dzielnie pomaga ZYGMUNT MIKŁASZ, etatowo pracownik tarnowskich Zakładów Azolowych, pierwszy gospodarz ośrodka.

Ośrodek Kuratorski w Tarnowie powstał w 1979 roku z inicjatywy sędziny GRAZYNY BIESZKIEWICZ, przewodniczącej Wydziału Rodzinnego i Nietelnego Sądu Rejonowego. — Obecny zespół wychowawców — powie — jest bardzo dobry. Tu nikogo nie trzeba kontrolować. Oni naprawdę dla tych dzieci żyją.

Tarnowski ośrodek był w kraju pierwszym tego typu pozaszkolną placówką, której celem jest ratowanie dzieci z rodzin rozbitych i wyko-

zonych. Jego wychowawcy są także społecznymi kuratorami sądowymi, więc opieką objęto i rodziców dzieci. Cele? Czuwać stale nad całą rodziną, pomóc w odnalezieniu jej prawidłowej drogi do normalnego życia, dzieci strzec przed opuszczeniem w nauce, wagarami, ucieczkami z domu, przed kradzieżami i rozbójem. Czynić wszystko, by ich domem nie stał się dom dziecka, czy „poprawczak”.

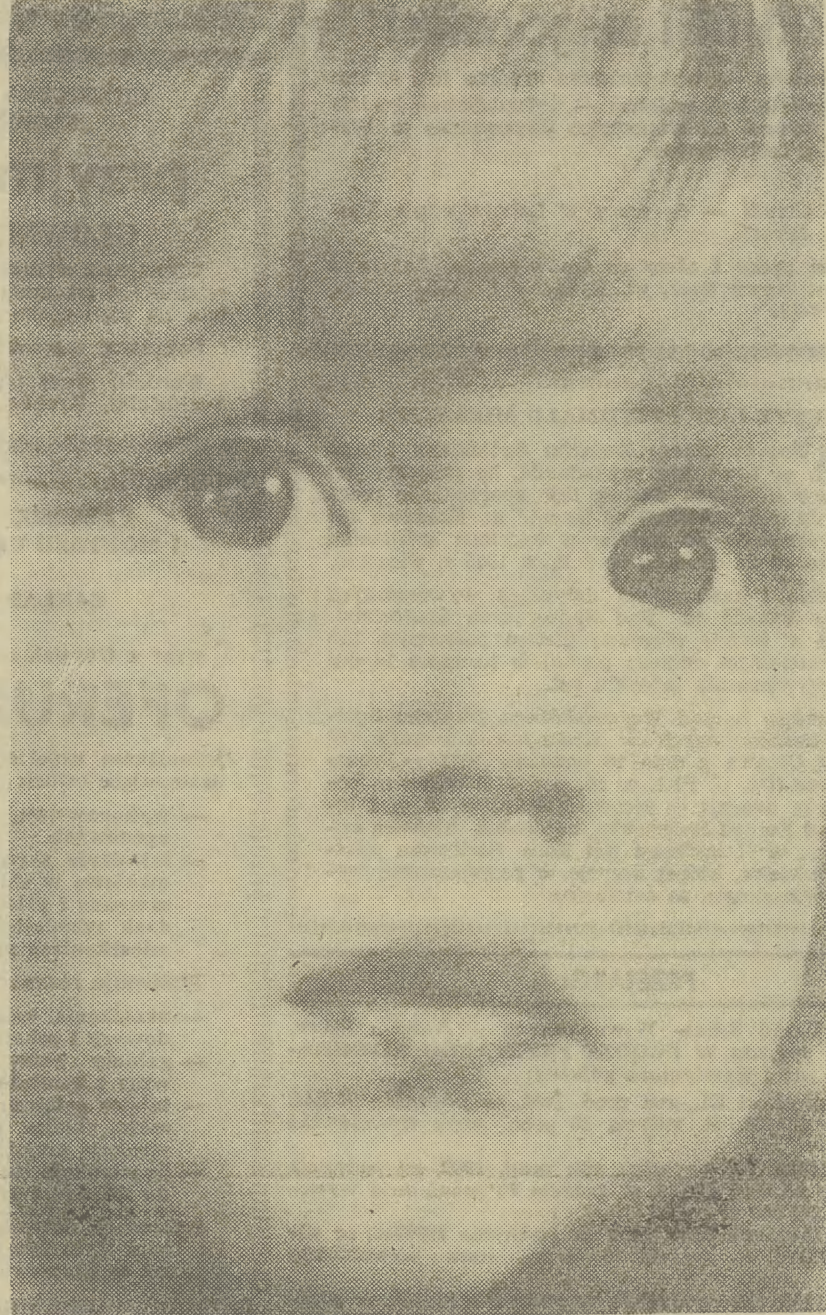
Ośrodek mieści się w Klubie M-2 Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: — Mielśmy kłopoty — wspomina Zygmunt Miłkasz — ze znalezieniem

na początku nie było. Przychodziły tu zahartowane w swoim buncie, demonstrowały opryskliwość, nieufność, obojętność. Bo tak reagowały na ich wcześniejszy świat: świat rodzinnego koszar.

Prawie wszystkie mają trudności w nauce, zwłaszcza w przedmiotach ścisłych. Opuszczone dni w szkole dają znać o sobie. Zaniam też braki nadrobią, upłynie trochę czasu.

Ośrodkowi podlega 20 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4. Wiele z nich wykazuje uzdolnienia muzyczne, plastyczne. Kilku wychowanków kształci się już w Liceum Plastycznym w Wisniczu.

# ICH DRUGI DOM



Fot. Archiwum

lokalu. Z pomocą przysłała nam Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa, jej prezes ANDRZEJ FAŁATOWICZ. Oddał nam do naszych celów jedną salę, gdzie dzieci odbierają lekcje. Oprócz nich możemy też korzystać z pozostałych pomieszczeń.

Rozładuje się po sali przytulnie urządzoną, firanki, kolorowe story, na podłodze barwna wykładzina. Na ścianie gazetka, ponadto wystawa prac plastycznych i pięknie haftowane serwety.

— Pani Zofia to nasz skarb — mówi z uznaniem Zygmunt Miłkasz. — Uczy dziewczynki szycia, cerowania, haftu, a nawet śpiewu i gry na fortepianie. Dzieci wierzą, że ciocia znalazła radę na wszystko: na nowy ciekawy wzór serwety i na kolejny żyłowy problem. Ale jak ciocia coś poleci, to tylko raz. Nie lubi lenistwa, kłamstwa. Wiedzą też, że trzeba mówić proste i dziękując. Już zaczynały sobie wzajemnie pomagać, dostrzegając problemy innych, cieszą się ze wspólnych prac. Tego

Pod nadzorem wychowawcy i studentki ze Studium Wychowania Przemysłowego nr 1 trwa pierwsza część zajęć. Przy długim, wąskim stole zasiadło dziś 14 uczniów z różnych klas. Wyciągnięta w górę ręka oznacza prośbę o pomoc w rozwiązaniu jakiejś kwestii. Pod okiem studentki sprawdza siedmiosobowy grupek za znajomości tabelki mnożenia:

— Dlaczego nie umiesz do 80? Jak to nie nauczyłeś się? A co z naszą umową?

W kątku wychowawcy pan Zygmunt i pani Zosia rozmawiają z pedagogiem Szkoły Podstawowej nr 4 HALINĄ CZARNOWSKĄ. Nauczycielka informuje o postępach dzieci w szkole:

— Mamy prośbę — mówi pan Zygmunt — gdyby pani poprosiła nauczycielkę biologii, aby dała szansę Dominikowi. On bardzo szybko nadrobił zaległości. To zdolny, inteligentny chłopiec.

Spotkania z pedagogiem odbywają się dwa razy w miesiącu. Prze-

bieg informacji pomiędzy szkołą a ośrodkiem jest szybki. Dzieki niemu wiele razy udało się zapobiec powtarzaniu klasy.

23 Dobiała końca pierwsza część pobytu dzieci w ośrodku. Wychowawczyńce ze studium zagnęły się z nami. Codziennie, w ramach praktyki obowiązkowej, kolejna dwójka studentek, oprócz wychowawców, prowadzi zajęcia z uczniami. To zaśuga wicedyrektorki studium BARBARY WINIARSKIEJ.

Teraz przerwa na podwieczorek i zaraz rozpocznie się zajęcia w kółkach zainteresowań. Pani Zosia wymyśla z torby zakupy, pomagają jej w tej czynności dzieci. Wyciąga też spodnie dla 7-letniej Ewy.

— Będzie pasowała do nowego sweterka, który dostałaś na imienniny — mówi dziewczynce.

— Ciociul Jaka ładna!

I twarz dziecka... jak to opisać?

Podwieczorek jest również lekcją estetycznego nakrycia stołu — ładnego jedzenia, posługiwania się sztućcami. Podczas jego przygotowywania wychowawcy wiele mówią o prawidłowym odżywianiu się, zawartości witamin w poszczególnych produktach, które niezbędne są dla organizmu.

— Mielśmy tutaj chłopczyka, który nigdy przedtem nie jadł masła, nie znał też smaku truskawek i wielu innych owoców — mówi pani Zosia. — Matka alkoholiczka, do tego prostytutka, 6 dzieci, mieszkające na pięć, brak wody i gazu, wilgoć.

— Inny chłopczyk — dorzuca — pan Zygmunt — nie umiał zjeść kromki chleba, bo dotychczas zjadał swoją porcję z całego bochenka. W domu nigdy nie kroilo się chleba.

Obiady dzieci jedzą w szkolnej stołówce, tam często były wymiewane przez inne. Przeżywały to bardzo, niejednokrotnie „ratowały swoją dumę i godność” biciem. Teraz można z nimi pójść na obiad do najwytworniejszego lokalu.

Działalność ośrodka finansuje Sąd Rejonowy, jednak nie są to duże fundusze. Stąd tak ważna jest pomoc innych instytucji, a takiej udziela niekiedy Komitet Przeciwalkoholowy i Opieka Społeczna. Nadal nie są to wystarczające środki. Trzeba dobrze przemyslać każde nawet najdrobniejsze zakupy. Pani Zosia na przykład kupiła dziś ogórki zielone i sałata za swoje pieniądze. Wychowawcy często latają budżet przynosząc na podwieczorki domowe przetwory. Z dzisiejszych takich „zysków” jest kilka sznycel, pasta rybna i konserwowa papryka.

Przydałaby się stała opieka kłopotów z większych zakładów pracy — marzą głośno wychowawcy. Jest wiele dobrych ludzi. Na przykład STANISŁAW KANTEK, mający fermę kur w Łęgu Tarnowskim, często ratował nas przekazując jaja, a nawet kury. Wielokrotnie otrzymywaliśmy od niego prokazy pieniędzy.

W Tarnowie działają dwa ośrodki kuratorskie pozaszkolne i trzy szkolne. To stanowczo za mało. Specyfika ośrodków pozaszkolnych jest wyjątkowa. Osiągają one lepsze wyniki, dzieci do nich chętniej przychodzą. Tu nie są tymi „czarnymi owcami”, za jakie uważane są w szkole. Większość wychowawców nie ma nic wspólnego z oświatą. Na co dzień pracują w innych zawodach. Zostali wybrani spośród najlepszych społecznych kuratorów sądowych i po kursie pedagogicznym przyszl tutaj. Takich ośrodków w mieście winno być jeszcze 5, można by je utworzyć w klubach osiedlowych. Istnieje też potrzeba stworzenia osobnych ośrodków dla tych dzieci, które już weszły w konflikt z prawem. Przecież szkoły również mają takich uczniów. Są oni pozostawieni tylko sobie, zanim zostaną skierowani do domów dziecka, czy „poprawczaków” z reguły upływa dużo czasu, zbyt duzo!

23 listopada 1919 roku „Reduta” Juliusza Osterwy dała pierwsze przedstawienie, przepięknie napisany w trzech aktach „Ponad śnieg bliższym się stane”. Rzecz ta nosi dedykację Stefana Żeromskiego „Panu Juliuszowi Osterwie, niezrównanemu artyście i reżyserowi, autor”. Dramat sięgający spraw dość wstydliwie przez wielu pisarzy tamtego okresu ukrywanym, określającym jakby rozmiar przepaści dzielących lud i posiadających ziemskich wyznaczył tok programowy, repertuarowy „Reduty”. Przez całe międzywojenne dwudziestolecie zespół aktorów Juliusza Osterwy i jego wspaniałych wrecz genialnych współpracowników, takich jak współtwórca owej sceny Mieczysław Limanowski — profesor geologii, reżyser, animator sztuki, koneser o nieprawdopodobnej erudycji otrzymał główną rolę w sztuce narodowej. „Reduta” w początkowym, warszawskim okresie działała na własnej scenie, z widownią o 300 miejscach, zniszta rampę, „aktorstwo stało na poziomie i rzędu niekiedy na odległość wyciążnietej ręki” (Zbigniew Raszewski). „Reduta” została urządzona w salach renowowanych Teatru Wielkiego. Sztuka Żeromskiego o zagładzie kresowego dworu szlacheckiego opisana została w recenzji W. Zawistowskiego w „Skamandrze” w zeszycie 1. z roku 1920:

„Akcja odbywa się na jednym poziomie z widownią. O dwa kroki od widza działa aktor. Charakterystyka i kostiumy doprowadzone do minimum. Dekoracje odznaczają się godną uznania przeprosnością. Pojawienie się nowej sceny pod nazwą „Reduta” jest jednym ze świadczeń, jak dużymi zasobami energii rozporządza sztuka teatralna... Wystawienie dramatu Żeromskiego było pierwszą próbą przygotowaną, w idealną sferę usuniętej wiary sztuki teatralnej”.

23 W roku 1922, w marcu na łamach „Sceny Polskiej” ogłoszono pierwszy sarys programu „Reduty”. Cytujemy jego fragmenty za Kazimierzem Braunem („Wielka reforma teatru w Europie”, Ossolineum 1984):

„Główny ideolog artystyczny „Reduty” szukać niech w wpływach Stanisławskiego i systemu „przeżywania”, który jest dla „Reduty” tylko jednym ze środków do realizacji własnych artystycznych celów — lecz podstawą ideologiczną szukać należy w Wyspiańskiego koncepcji teatru. (...) Idealem Wyspiańskiego jest teatr prawdę gło-

23 czerwca 1985 roku wypelnil się sto lat od dnia urodzenia jednego z największych polskich dramatycznych reżyserów i twórców nowych prądów ejszej sceny — Juliusza Osterwy. Dla jednych był niekwestionowaną wielkością, obłryzmem, który stworzył nie tylko mnóstwo postaci scenicznych, ale wykreował wielu najznakomitszych aktorów polskich, reżyserów. Czy powołał ich z niebustu? Nie. Sam siebie nigdy reformatorem nie nazwał, chociaż reformatorem był. Dla innych stanowił przykład „klastornego dziwaictwa”, artystów zwlanych z Nim nazywano często „redutowymi wymoczkami”.

Zył 63 lata; jego debiut artystyczny i koniec wypełnionego pracą żywota obejmują całą epokę narodowej sztuki. Wszystko to się układa w patetyczny korowód postaci, wydarzeń, choć zaczęło się debiutem dnia 1 października 1904 roku — rolą Jania w „Jojnem Firulkesie” w zespole Gabryelskiego w Krakowie. Drugi se-

cy, teatr pod opieką tych praw i tych rządów, którymi kieruje Boga ręka. (...) Prawda Teatru, prawda rzeczy tworzonej stać się musi prawdą własnej duszy aktora. Prawda sztuki aktorskiej urasta tu bezpośrednio do symbolu ofiary, aktu odkupienia, jakie osiąga aktor wywalczając innych za pośrednictwem przeżywania wobec nich jako świadków, a nie widzów.

Praca wewnętrzna, ofiarna, możliwa w czasie prób, urasta do zasadniczego momentu w działalności teatru. Przedstawienia same są już jego drugorzędny, niemal przypadkowy, demonstrowany rezultat, nie ujawniający istotnych prac momentów, na których zostały skupione całkowite wysiłki kierownictwa. (...) Budowanie od podstaw nowej psychiki aktora polskiego ma pod względem społecznym doniosłość oświadczenia i podniesienia ideowego całego stemu aktorskiego, który z beznadziejnej kasty pogardzanego przez przedstawicieli innych sztuk kabotyństwa stać się ma wreszcie równoprawnym obywatelsko czynnikiem w Rzeczypospolitej Polskiej Sztuki”.

Osterwa popierał teatr amatorski mówiąc, że „zespół nasz nie tylko będzie starał się popierać wszelkie wysiłki miłośników żywostwa (tak określał teatr Osterwa — przyp. red.), ale będzie im dopomagal, w znaczeniu rzemieślniczym, umietycznym, będzie im służył swoją własnością spełnacza — kształkami, ubiorami, urządzeniami społecznymi i żyjąc pomocą”.

Osterwa zwalczał gwiazdorstwo i interesował go w zespole „Reduty” ludzie przeciętni raczej; przecieł po latach z tego zstępu wyröśli wspaniali artyści sceny, reżyserzy, aktorzy, scenografowie. Realizacja gra aktorska, umiejętność wydobycia przez te gre wszystkich znaczeń głębszych kreowanych postaci, zespołowość w opozycji do wybujałych ambicji gwiazd, skupienie się wyłącznie na repertuarze polskim —

ambicje ku dramatowi, a zapędy reformatorskie przeciwko „zlu w teatrze”. Poślubiona 14 marca 1912 r. aktorka, Wanda Malinowska, ofiarnie i inspirująco towarzyszyła «tutradniącemu sobie życie marzycielowi». W marcu 1912 przeniósł się do Teatru Rozmaitości. W 1913 bezskutecznie próbował umożliwić debiut teatralny S. Żeromskiemu i wystawił jego «Sulkowskiego» w Teatrze Wielkim. W lipcu 1914 grał gościnnie w Pradze, po polsku, wśród czecheskich partnerów; podjęcie gościnnej reżyserii w Pradze udaremniał wybuch wojny światowej”.

W tych kilku zdaniach zawarto wiele podstawowych informacji, które sprawiają, że można patrzeć na drogę twórcy Juliusza Osterwy właśnie przez dynamikę rozwoju życia teatralnego w Polsce tamtego czasu, a raczej przez pryzmat jego zastoju. Cóż to bowiem znaczy „zł w teatrze”? Było to gwiazdorstwo, banalny repertuar, dążenie do korzyści materialnych. Zapędy reformatorskie Osterwy w odniesieniu do sceny polskiej są już widoczne i słyszalne na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej. Jeśli więc się mówi z pewnością doświadczenia Osterwy łączyły się z doświadczeniami głównie Konstantego Stanisławskiego (jego i Tairowa poznał w Moskwie, gdzie występował w Teatrze Polskim Szyffmana, trafił zaś do stoicy w Rosji przez szlak wywołki przez władze carskie poddanego austriackiego do... Samary nad Wolską) — to nie należy zapominać o wzburzających fal pomysłów reformy wśród polskich reżyserów i artystów dramatycznych już na początku wieku XX. W okresie kijowskim, kiedy Julius Osterwa obejmuje kierownictwo artystyczne Teatru Polskiego w stoicy Ukrainy, kiedy „komuna Osterwy” odrusza się od tego zespulu i zaczyna unikać tradycyjnych form działania artystycznego i organizacyjnego — wiadomo, że ten fascynujący żył wówczas, przed I wojną światową artysta nosi w sobie poczucie konieczności zmian sceny polskiej. Do kraju wraca 10 sierpnia 1918 roku, przez blisko rok pracuje w Teatrze Polskim i Teatrze Małym Arndta Szyffmana.

Można powiedzieć, że czas tamten, przelomowy, kiedy państwo polskie rozdziło się do nowego życia, kiedy integracja narodu przez 123 lata poddawane ukoskiemu trzęsach zaborów była pierwszym obowiązkiem wszystkich osób publicznych, każdego obywatela, każdej rodziny — sprzyjał wyraźnej kodyfikacji reformy, która włązała się z powstaniem pierwszej w niepodległym państwie polskim sceny nazwanej „Reduta”.

23 W listopada 1919 roku „Reduta” Juliusza Osterwy dała pierwsze przedstawienie, przepięknie napisany w trzech aktach „Ponad śnieg bliższym się stane”. Rzecz ta nosi dedykację Stefana Żeromskiego „Panu Juliuszowi Osterwie, niezrównanemu artyście i reżyserowi, autor”. Dramat sięgający spraw dość wstydliwie przez wielu pisarzy tamtego okresu ukrywanym, określającym jakby rozmiar przepaści dzielących lud i posiadających ziemskich wyznaczył tok programowy, repertuarowy „Reduty”. Przez całe międzywojenne dwudziestolecie zespół aktorów Juliusza Osterwy i jego wspaniałych wrecz genialnych współpracowników, takich jak współtwórca owej sceny Mieczysław Limanowski — profesor geologii, reżyser, animator sztuki, koneser o nieprawdopodobnej erudycji otrzymał główną rolę w sztuce narodowej. „Reduta” w początkowym, warszawskim okresie działała na własnej scenie, z widownią o 300 miejscach, zniszta rampę, „aktorstwo stało na poziomie i rzędu niekiedy na odległość wyciążnietej ręki” (Zbigniew Raszewski). „Reduta” została urządzona w salach renowowanych Teatru Wielkiego. Sztuka Żeromskiego o zagładzie kresowego dworu szlacheckiego opisana została w recenzji W. Zawistowskiego w „Skamandrze” w zeszycie 1. z roku 1920:

23 „Akcja odbywa się na jednym poziomie z widownią. O dwa kroki od widza działa aktor. Charakterystyka i kostiumy doprowadzone do minimum. Dekoracje odznaczają się godną uznania przeprosnością. Pojawienie się nowej sceny pod nazwą „Reduta” jest jednym ze świadczeń, jak dużymi zasobami energii rozporządza sztuka teatralna... Wystawienie dramatu Żeromskiego było pierwszą próbą przygotowaną, w idealną sferę usuniętej wiary sztuki teatralnej”.

23 W roku 1922, w marcu na łamach „Sceny Polskiej” ogłoszono pierwszy sarys programu „Reduty”. Cytujemy jego fragmenty za Kazimierzem Braunem („Wielka reforma teatru w Europie”, Ossolineum 1984):

23 „Główny ideolog artystyczny „Reduty” szukać niech w wpływach Stanisławskiego i systemu „przeżywania”, który jest dla „Reduty” tylko jednym ze środków do realizacji własnych artystycznych celów — lecz podstawą ideologiczną szukać należy w Wyspiańskiego koncepcji teatru. (...) Idealem Wyspiańskiego jest teatr prawdę gło-

W 100-LECIE URODZIN  
OSTERWA

tego było już za wiele dla żywej polskiej sceny, która ulegała i dzisiaj ulega pewnym dozorczym potrzebom zarówno własnym, jak i widowiny. Już w okresie tzw. pierwszej, warszawskiej „Reduty” przedstawienia „W małym domu” Rittnera, „Fircyka w zalotach” (wielu uczniów Osterwy, których znam obojętnie, uważało, że tytułowa rola w tym spektaklu była jego najwspanialszą pracą), „Judas” z Jaraczem w roli głównej przyciągnęły widzów, zwróciły uwagę publiczności na teatr jako sposób komunikowania określonych poglądów filozoficznych, moralnych, artystycznych, Leon Schiller — właśnie ten krakowski przyjaciel stał się współpracownikiem „Reduty” w roku 1922. Tak, właśnie ten wielki zwolennik rozmachu scenicznego, realizator „Pastorałki”, „Historii o Mece Najświętszej” i chwalebny Zmartwychwstańcu Pańskim, pięknych widowisk „odraczających poezję, piosenkę i wyczące staropolskie” (Stanisław Marczak-Oborski) — początek swojej reformy zawdzięcza Osterwie, Limanowskiemu i „Reducie”.

Osterwa w roku 1924 otwiera w Warszawie Teatr Narodowy sztuką „Ucieka mi przepióreczka” Stefana Żeromskiego, w której kreuje rolę Przelęckiego. Zrealizował więc artysta wizję teatru narodowego, chciał ożywić dramata, scenę dramatyczną tradycjami wielkich polskich dokańczonego końca wieku XVII i początku wieku XVIII. Krytyka rzuciła się na Teatr Narodowy, stolica nie do końca poparła wysiłki artystów i Osterwa przenosi się z „Reduta” do Wilna, gdzie w latach 1925–1931 będzie miała ona stałą scenę w teatrze na Pohulance. Zaoczna się okres objazdowy „II Reduty”, wileńskiej. („Wesele”, „Przepióreczka”, „Wyzwolenie”, „Książę niezłomny”, „Sulkowski”). Jak podaje „Słownik biograficzny teatru polskiego” po 900 dniach „Reduta” dała 1500 przedstawień w 173 miastach... Rzec bez precedensu i do dzisiaj chyba w swym rozmachu bez naśladowców!

Cała wielka sprawa Osterwy i „Reduty” wiąże się w tym okresie również z jego występnymi w innych teatrach, z przestawieniem roli na nieco inne tory i uromienieniem Instytutu „Reduty”, swoistej szkoły, która to nobilitowała wielu polskich aktorów. W 1932 r. Osterwa obejmuje Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie — „Reduta” kieruje razem z Limanowskim.

Legenda i prawda Osterwy to finansowanie wielu przedsięwzięć „Reduty” własnymi dochodami aktora o niezwykłym wzięciu (przecież swegoistego gwiazdorstwa, wielkiej indywidualności). Mniej tutaj są ważne szczegóły, daty, również wyjazdów studyjnych, zagranicznych, ważniejsze jest ciągle działanie Osterwy, który uczył pracy nad tekstem, snul plany rozbudowy Instytutu, sięgał po Norwida.

Ostatni okres życia Juliusza Osterwy to tragedia zmieszania w okresie obłężenia Warszawy w 1939 roku siedziby „Reduty”. Patrzeć musiał Osterwa na bezbrzeżne zbrodnie niemieckiego okupanta i jakby na przekór rzeczywistości snuje plany odbudowy sceny narodowej. W Krakowie, dokąd przeniósł się 8 grudnia 1939 roku, występował na konspiracyjnych imprezach, uczył wymowy w seminariach duchownych, spod Wawelu też wyjechał na kondycje do dworu Popielów w Szczyrku i Stądničkih w Nawojewie. Podobno już w 1944 roku otrzymał tajną nominację na dyrektora Teatru im. J. Słowackiego. W tym teatrze reżyserował „Przepióreczkę” Żeromskiego inaugurując 14 lutego 1945 r. działalność odrodzonej czwartej sceny polskiej. Reżyserował również w kwitwaniu przed 40 laty „Fantazego” w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi, 18 listopada tego pamiętnego roku reżyserował na inaugurację Teatru Polskiego w Warszawie „Lilię Wenede” i 74 razy grał Słaza. Został dyrektorem Teatru im. Słowackiego i dwóch scen w Teatrze Starym — w maju 1946 roku, 13 października — dyrektorem Państwowej Szkoły Dramatycznej w Krakowie, 25 listopada tegoż roku po raz ostatni wystąpił w „Fantazym” na tej scenie. Widziałem go wówczas już bardzo schorowanego, ale jakby przezświetlonego wielką myślą wyrażoną przed laty tak jasno: „Teatr stworzył Bóg dla tych, którym nie wystarczy Kościół”.

Poczucie wspólnoty ideowej, artystycznej wielu polskich zespołów okresu powojennego opera się o najlepsze wzory uduchowionej sztuki teatru Juliusza Osterwy — wielkiego artysty, który zmarł 2 lutego 1947 roku w Warszawie, a pochowany jest na cmentarzu Saltatorskim w Krakowie. Nad tą mogiłą warto jest dzisiaj pomyśleć o obowiązkach społecznych polskich artysty, o jego odpowiedzialności za sztukę narodową.

## ZWIERZENIA ESTETYCZNE

L'artiste, c'est un fouteur — mówią swiatali Francuzi widząc, iż można to rozumieć na dwa sposoby: pierwszy, przywoity i tym samym mało ciekawy oraz drugi, z którego wynika, że każdy tuboła jest... Nie bąd tego zresztą przekładał z niechęcią do wybujałego erotyzmu zarówno, jak urodzonej skromności, doć przecieł i krytyk zalicza się do sztuk pięknych, zatem i krytyk jest choćby i po części artystą, więc i wspomnianym fouteurem. Bądż też przy najmniej być

Franciszek „Byk” Starowiejski jest nim na pewno, a temperament i sił starczy mu z nadadkiem na malowanie i ćwiczenia fizyczne różnego rodzaju. Własnie na malowanie, gdyż sławny ze swych plakatów Starowiejski jest w istocie malarzem.

Czym natomiast różni się malarz od plakatysty w potoczny rozumieniu tego słowa? Ano plakatysta reklamuje pewne zjawiska, rzeczy, idee, czyli — w kategoriach wyższych — towar, spektakl, film i co tam jeszcze Państwo chcecie, starając się znaleźć dla nich odpowiedni znak plastyczny i ukazać je ze strony najlepszej i najbardziej interesującej. Malarz tworzy natomiast dzieło równoległe i równoznaczne zarazem: tworzy dzieło sztuki na jakimś wybrany temat, zajmując wobec niego własne, autonomiczne i nie poddyktowane uroczymi względami stanowisko.

Dlatego zapewne Starowiejski zajmuje się głównie, jeśli nie wyłącznie, tematyką teatralną i filmową. I tu zaczynać się dzieje rzeczy przedziwne. Czy widzieliście Państwo plakat do „Zdjęcia obyczajów posmiertnych” Lesmiana? Zapewne tak: dwa młode, kobiece tury zwierzeczone trupimi czaszkami. Niby nie, stary barokowy chwyt w nowoczesnej kompozycji, tyle, że owe czaszki są piękne i nadawane seksem. Albo do „Samuela Zborowskiego” Słowackiego? Też nie; rama trumiennego portretu, a w

biarskie w modelunku. Tworzy je szybko wraz z całym bogactwem szczegółów, bo technikę ma świetną, więc szybko i posłusznie gonitwie wizji. A fantazja ma iście barokową, czyli żywą i nieczym nie okiełzaną (prośba do Korkęty: białam, proszę nie zmieniać mi na „okietznana”), bo zawsze konia kielzani, a nie zdarzyło mi się go kielzani), bo barok był w pierwszym rzędzie stylem swobodnej wyobraźni, a dopiero w drugim formą o dynamicznych skosach i walce potężnych mas. Dlatego wla-

śnie nie można go się było, jak np. renesansu, nauczyć, skutkiem czego celowali w nim Włosi, Hiszpanie i Polacy, a kiepsko barokowego ducha czuli pragmatycy Francuzi czy Anglicy oraz inne zakute w paragrafy narody.

Zresztą nie tylko barokowa wyobraźnia unosi się nad sztuką Starowiejskiego. Również typowe dla tego okresu żarzenie śmiercią i niejako familiarne jej traktowanie. Tak wielkie, że — jak sądzę — największą radość sprawiłoby mu dochowanie się z pary kościotrupów duzego miotu ładnych kościotrupków, w czym może się mylić, bo nie jest pewnym, czy nie wolałby on skrzyżować uportą, na przykład ze strzygą, a te z wampirami oraz Miss Polonia i zezować Isaurą na dodatek dla otrzymania godnego swego pedzia modelu? Nie wiadomo. Pewnym jest tylko,

## Artysta jest... Bykiem

JERZY MADEYSKI

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mieszkańcy Lenina - Domu Muzeum Lenina przy ul. Królowej Jadwigi 41. Przypomina o tym dyrektor Muzeum Lenina w Krakowie mgr Jerzy Segda, dokonując wczoraj otwarcia... w okazji przypadającej 22 czerwca br. 73. rocznicy przybycia Lenina do naszego miasta... wystawy: „Lenin - Liebknecht - Luksemburg - bojownicy robotniczej sprawy”

Lenin - Liebknecht - Luksemburg - bojownicy robotniczej sprawy

ność Róży Luksemburg i Karola Liebknechta nie pozostała obojętna dla kształtowania i rozwoju polskiej i niemieckiej socjaldemokracji. Połączenie na wystawie nazwisk nie nastąpiło w sposób sztuczny. Nawiązano do tradycji sięgającej 1923 r., odkąd aż po 1938 rok jeden tydzień w styczniu ruch robotniczy w Polsce obchodził jako tzw. „Tydzień 3 L” - poświęcony pamięci rocznicy śmierci W. I. Lenina, R. Luksemburg i K. Liebknechta. Na wystawie zgromadzono ekspozycje pochodzące z zbiorów własnych Muzeum Lenina, organizatora wystawy, a także udostępnione przez Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Krakowie. Wśród ekspozycji, pełnych jakże wymownej, głębokiej treści - kopie dokumentów, gazet, pism, ulotek, wydawnictwa książkowe, zdjęcia. Mówią o pierwszym spot-

kaniu W. I. Lenina i Róży Luksemburg w 1901 r. w Monachium, gdzie podówczas Lenin redagował „Iskrie”. Zwraca uwagę kopia 103 numeru „Pravdy” z 1913 r. z artykułem „Burżuazja a pokój”, napisany przez Lenina w okresie jego działalności krakowsko-poronińskim. Wystawa przedstawia również działalność R. Luksemburg i K. Liebknechta podczas I wojny światowej, kiedy to byli pionierami walki o żywotne interesy narodu polskiego i niemieckiego. Na wystawie mocny akcent: gorące powitanie zwycięstwa Rewolucji Październikowej w Rosji przez rewolucyjną awangardę niemiecką i polskiego ruchu robotniczego. Wystawa obrazuje też straszliwy dramat. 15 stycznia 1919 r. oficerowie niemieckiej kontrrewolucyjnej formacji wojskowej bestialsko zamordowali Różę Luksemburg i

Karola Liebknechta. W kwietniu 1919 r. odbył się proces morderców; oskarżeni otrzymali niewysokie wyroki, a część z nich ułewiono. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro w składzie sądu znalazł się kapitan marynarki - Canaris - późniejszy szef hitlerowskiej Abwehry. Zbrodnie to jednak nie były w stanie powstrzymać prążeń leninistów do międzynarodowego ruchu robotniczego. Tę niezwykłą interesującą, fascynującą wystawę zwiedzić powinna zwłaszcza młodzież, gdyż jest to znakomita lekcja historii. W otwarciu uczestniczyli m. in. wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR Janusz Wróblewski, Obecny był dyrektor Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie Andreas Jorderko. Przybyli weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Piękne opracowanie graficzne wystawy w wykonaniu artystów-plastyków: Adama Rusinka i Tadeusza Bromirskiego. (bp)

Święto młodości, festyny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na dni poprzedzające młodzieżowy festiwal, młodzież przygotowała szereg bardzo interesujących atrakcji dla mieszkańców naszego miasta. Fundusze z tych imprez wzbogacają konto festiwalowe. I tak, już w niedzielę o godzinie 12 odbędzie się w teatrze „Bagatela” wielki koncert galowy XIII Turnieju Klubów Rolnika dedykowany delegatom na festiwal młodzieżowy i działaczom Krakowskiego Komitetu Festiwalowego. Organizatorami oryginalnej imprezy, w której przewidziano występy grup regionalnych, kabaretów satyrycznych, zespołów młodzieżowych, są Zarząd Wojewódzki Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ponadto na 30 czerwca zapowiadany jest na Błoniach wielki festyn młodości. Młodzież przygotowała kiermasze

książek, loterie, pokazy sportowe, imprezy dla dzieci, występy popularnych zespołów młodzieżowych. Zaś w Niepokalanicach odbędzie się koncert i występy zespołów regionalnych. To tylko niektóre imprezy z bogatego kalendarza spotkań i uroczystości festiwalowych. Wszędzie mieszkańcy naszego miasta, a i nie tylko, serdecznie nam nie zapraszamy. Podczas wczorajszego spotkania mówiono także o akcji „Lato” i akcentach festiwalowych, które będą towarzyszyły wypoczynkowej młodzieży zarówno polskiej jak i zagranicznej m. in. z Czechosłowacji i NRD. Jan Kremer szef ZW ZMW mówił o zgrupowaniu delegatów wyjeżdżających na festiwal do Moskwy, jakie odbyło się przed paroma dniami pod Warszawą w Jadwisinie, oraz o przygotowaniach młodzieży do pracy w poszczególnych centrach festiwalowych. (ip)

W Krakowie podsumowano trzy ogólnopolskie konkursy

Ożywienie działalności racjonalizatorskiej w budownictwie

(Inf. wł.) „Geniusz ludzki tworzy dzieła, powinnością państwa jest wspierać i chronić ten geniusz” - ten cytat pochodzi z fasady budynku Światowej Organizacji Własności Intelektualnej w Genewie (wyspecjalizowanej organizacji ONZ zajmującej się ochroną wynalazczości i praw autorskich). Przytoczono go wczoraj trafnie podczas uroczystego podsumowania trzech ogólnopolskich konkursów racjonalizatorskich, które zainicjował i zorganizował Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Przemysłu Budowlanego przy ZG PZITB z siedzibą w Krakowie. W 1984 roku wynalazcy rywalizowali już w trzech konkursach racjonalizatorskich branż budowlanej. Wczoraj w „Domu Polonii” ogłoszono uroczyste wyniki tych zmagnięć. W konkursie na „Najefektywniejsze wdrożenie krajowego wynalazku lub wzoru użytkowego”, do którego przystąpiły 22 zespoły z 19 przedsiębiorstw, I miejsce i nagroda 200 tys. zł przypadła zespołowi wdrożeniowemu z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Szczecinie za wdrożenie wynalazków dotyczących konstrukcji i sposobu wykonania mostów. W konkursie na „Najefektywniejsze wdrożenie projektu racjonalizatorskiego załączego lub z rozporządzenia” II miejsce (nie przyznano) zdobył zespół ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego za wdrożenie projektu pt. „Zmiana sposobu wibrowania i docisku w zespole form ba-

Nagrody „Trybuny Ludu”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz upowszechnienie ideologii i programu PZPR; za osiągnięcia w działalności ideowo-wychowawczej; za osiągnięcia w kształtowaniu i upowszechnianiu socjalistycznych wartości kultury i sztuki oraz za inicjatywy społeczne i produkcyjne. Przyznano 25 nagród indywidualnych i 11 zespołowych. Listę nagród publikuje dzisiaj „Trybuna Ludu”.

tem na wawelskim dziedzińcu przy aptauzie 12-tysięcznej widowni. Patronowanie sesjom naukowym to jeden z żelaznych punktów Społecznego Komitetu Dni Krakowa. On również przyczynia się do wydawania materiałów z tych sesji. Ukazały się już w formie książkowej materiały „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, „Kraków w czasach saskich”, w przygotowaniu zaś znajdują się referaty z sesji „Kraków w czasach Wita Stwosza”. Bardzo to cenna inicjatywa wzbogacająca przy pomocy naukowców-historyków naszą wiedzę o podwawelskim grodzie w różnych okresach jego dziejów. Kończy się już wielodniowy cykl imprez zorganizowanych w ramach Dni Krakowa. Jeszcze tylko w niedzielę wprowadzimy do programu Kurkowego, która jak co roku ściągnie zapewne do Rynku tłumy krakowian i turystów, a na bulwarach pod Wawelem pokaz ognia sztucznych zamiast wianok, które pomatu odchodzi w zapomnienie, ale nie należy tracić nadziei, na pewno powrócą jeśli nie w takiej samej jak przed laty, to może w podobnej formie. Szczegółowy repertuar dwóch ostatnich dni podajemy jak zwykle na kolumnie miejskiej. Na uwagę zasługują dwa koncerty estradowe - w Amfiteatrze Polskiego Radia wystąpią „Znajomi z anteny” - Jazz Band Ball, Grupa „Pod Budą”, Strzyżowski, Grzywań-Duo, Grzegorz Turnau. To w sobotę, czyli dzisiaj, natomiast w niedzielę na estradzie w Rynku Głównym koncert estradowy w reżyserii W. Gawrońskiego, zapowiadający się również bardzo ciekawie i warto w nim uczestniczyć. Na koniec ciekawostka - Amerykanin Hervey Hubbel przekazuje dzisiaj o godz. 16 Aeroklubowi PRL balon typu SP-BZ na ogrzewane powietrze. Balon nazwany został „Kościuszką” a pokaz balonowy odbędzie się na Błoniach. (pa)

Nie wystarczą dobre chęci...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

inicjatywy, są znane powszechnie trudności naszej poligrafii i niedostatek papieru. Pod tym względem spotkanie wykazało, że odczuwalne na rynku braki wydawnictw o Krakowie są jedynie odbiciem ogólnego kryzysu książki polskiej. Nie nie wskazuje, aby w najbliższej przyszłości sytuacja ta miała ulec radykalnej zmianie na lepsze. Zdarza się jednak też, że do napisania książki mającej szansę względnie szybkiego druku nie można znaleźć odpowiedniego autora. Być może pomógłby rozwiązać ten problem postulowane utworzenie w Uniwersytecie Jagiellońskim odrębnego zakładu zajmującego się dziejami Krakowa. We wczorajszej debacie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta: przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa, sekretarz SKOZK - Apolinary Kozub, wiceprezydent Krakowa - Barbara Guzik i kierownik Wydziału Kultury KK PZPR - Stanisław Franczak. (ps)

Pierwsze „Dni” uświetnił Jan Kiepura, a tegoroczne już się kończą

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tem na wawelskim dziedzińcu przy aptauzie 12-tysięcznej widowni. Patronowanie sesjom naukowym to jeden z żelaznych punktów Społecznego Komitetu Dni Krakowa. On również przyczynia się do wydawania materiałów z tych sesji. Ukazały się już w formie książkowej materiały „Kraków na przełomie XIX i XX wieku”, „Kraków w czasach saskich”, w przygotowaniu zaś znajdują się referaty z sesji „Kraków w czasach Wita Stwosza”. Bardzo to cenna inicjatywa wzbogacająca przy pomocy naukowców-historyków naszą wiedzę o podwawelskim grodzie w różnych okresach jego dziejów. Kończy się już wielodniowy cykl imprez zorganizowanych w ramach Dni Krakowa. Jeszcze tylko w niedzielę wprowadzimy do programu Kurkowego, która jak co roku ściągnie zapewne do Rynku tłumy krakowian i turystów, a na bulwarach pod Wawelem pokaz ognia sztucznych zamiast wianok, które pomatu odchodzi w zapomnienie, ale nie należy tracić nadziei, na pewno powrócą jeśli nie w takiej samej jak przed laty, to może w podobnej formie. Szczegółowy repertuar dwóch ostatnich dni podajemy jak zwykle na kolumnie miejskiej. Na uwagę zasługują dwa koncerty estradowe - w Amfiteatrze Polskiego Radia wystąpią „Znajomi z anteny” - Jazz Band Ball, Grupa „Pod Budą”, Strzyżowski, Grzywań-Duo, Grzegorz Turnau. To w sobotę, czyli dzisiaj, natomiast w niedzielę na estradzie w Rynku Głównym koncert estradowy w reżyserii W. Gawrońskiego, zapowiadający się również bardzo ciekawie i warto w nim uczestniczyć. Na koniec ciekawostka - Amerykanin Hervey Hubbel przekazuje dzisiaj o godz. 16 Aeroklubowi PRL balon typu SP-BZ na ogrzewane powietrze. Balon nazwany został „Kościuszką” a pokaz balonowy odbędzie się na Błoniach. (pa)

Zakopane żyje Witkacym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

o artyście m. in. „Tumor Witkacego” w reżyserii Grzegorza Dubowskiego. Przed nami jeszcze dwa dni prezentacji w nich „Idziemy w Tatry szlakiem Witkacego” z kapełką góralską i przewodnikami tatrzańskimi czyli tak jak za dawnych lat, oraz recitale Marka Grechuty w ramach „muzykowania dla Stasia”. (sk)

Plenum NK ZSL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W życiu politycznym wydziałem szczególnej wagi jest kampania wyborcza do Sejmu PRL. Podejmujemy - akcentowane na plenum - zadania związane się z kampanią wewnętrzną wzmocnieniem i skonsolidowaniem ideowo i organizacyjnie, na gruncie konsekwentnej realizacji uchwał IX Kongresu i partnerskiej współpracy z PZPR i SD, wszystkimi siłami społeczno-politycznymi, skupionymi w PRON.

Zapowiedź rewizji w sprawie B. Lisa, A. Michnika i W. Frasyniuka

WARSZAWA (PAP). 21 bm.

ubiegał tygodniowy termin, w którym w sprawie przeciwno Bogdanowi Lisowi, Adamowi Michnikowi i Władysławowi Frasyniukowi strony procesowe mogły wystąpić o sporządzenie pismemno uzasadnienia wyroku wydanego 14 czerwca br. przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku. W tym czasie wnioskodawca, czyli tzw. zapowiedź rewizji, złożył prokuratorowi oraz obrońcy oskarżonych.

URSZULA ORMAN

KUPNO KAROSERIA Fiat 128 p - kupi... Nowy Sącz, tel. 221-76. g-8032

ROZNE PALMY - nasiona 35 zł/szt. wy... z instrukcją, najwięcej 38 szt. Henryk Malinowski, Pabianice, Skłodowskiej 7.

NADKOLA - poleca Zakład Specjalistyczny, Zbigniew Duda, 43-322 Czechowice-Dziedzice, ul. Szczęśliwej 43, tel. 546-08. Największy asortyment w kraju: Audi 80, BMW 318, 319, 320, Ford Escort, Orion, Granada, Fiat 123, 128, 127, 131, 132, Opel Kadett, Rekord, Ascona, VW Golf, Golf model 85, Jetta, Passat, Mercedes 119, 116, 123, 207, 307, Mitsubishi Lancer, Peugeot 504, Nissan, Skoda 105, 120, 100S, Zastawa 1100, Wartburg, Wolga, Żuk. Sprzedaż w poniedziałki, środy, piątki godz. 8-17. Zapraszamy!

MODNE spodnie - szary drelch, pracownia - Meltek, Łódź, Giewont 79 (od Brzezinińskiej) - zaprasza odbiorców.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W NOWYM SĄCZU ZATRUDNI natychmiast

mechanika - wykształcenie średnie lub wyższe specjalistę budownictwa - wykształcenie średnie lub wyższe na stanowisko kierownicze w Wydziale Technicznym

PROJEKTY LIST PRZYDZIAŁU MIESZKANIA

Zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie zawiadamia, że projekty list przydziałów mieszkań na rok 1985 sporządzone przez spółdzielnię mieszkaniową na terenie m. Krakowa zostaną wywieszone do wglądu w lokalach spółdzielni w terminie od 25 czerwca do 8 lipca 1985 r. włącznie. Odwołania i zastrzeżenia dotyczące wywieszonych list można wnieść do Rad Nadzorczych Spółdzielni, wyłącznie w formie pisemnej (listem poleconym lub za potwierdzeniem odbioru pisma) w terminie 14 dni od dnia wywieszenia projektu list. Jednocześnie Zarząd Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie informuje, że zgodnie z Ustawą z dnia 16 września 1982 r. Prawo Spółdzielcze (Dz. U. PRL nr 30, poz. 210) organem podejmującym decyzje w sprawach lokalowych w I instancji jest Zarząd Spółdzielni, natomiast organem odwoławczym w II instancji jest Rada Nadzorcza właściwej spółdzielni, której decyzje w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym są ostateczne.

PRZETARGI

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottigera sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy: 1. Fiat 131 mirafiori CL, rok prod. 1980, nr podwozia 705544, nr silnika 903452, st. zużycia 50 proc., cena wywoławcza 375.000 zł 2. Fiat 125p 1500, po wypadku, rok prod. 1982, nr podwozia 2056255, nr silnika 826754, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 3. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 2006918, nr silnika 061283176, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 4. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 914132, nr silnika 502946, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 5. Fiat 125p 1500 combi, sanitarny, rok prod. 1977, nr podwozia 620533, nr silnika 322932, st. zużycia 76 proc., cena wywoławcza 216.000 zł 6. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 934500, nr silnika 06128017, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 7. Nysa 522, rok prod. 1979, nr podwozia 224891, nr silnika 511150, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 181.750 zł 8. Żuk A-06, rok prod. 1979, nr podwozia 319796, nr silnika PRS 1705, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 201.000 zł Przetarg odbędzie się w dniu 8 lipca 1985 r. o godz. 12 w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottigera. W razie nie dojazdu do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu tj. 8 lipca 1985 r. o godz. 14. Pojazdy można oglądać w dniu 8 lipca 1985 r. od godz. 8.30 do godz. 11.30 w Nowym Sączu, ul. Grottigera. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu 8 lipca 1985 r. w godz. 10 do 12 w kasie WUSW Nowy Sącz, ul. Grottigera. Zastępuje się prawo uwławnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

INSTYTUT ORGANIZACJI ZARZĄDZANIA I EKONOMIKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ORGBU” Oddział w Krakowie przyjmie: ekonomistę - z doświadczeniem w zakresie analizy ekonomicznej przedsiębiorstw budowlanych informatykę - do pracy analitycznej z zastosowaniem mini komputera „Spektrum” Oferujemy korzystne warunki pracy oraz możliwość szybkiego awansu naukowego. Zgłoszenia należy składać osobiście pod adresem: Instytut „Orgbud”, Oddział Kraków, ul. Cieszyńska 2, tel. 33-83-72.

AUTOBUS „AUTOSAN” H-15 rok produkcji 1978, nr rej. KRC-804D z nowym silnikiem sprzeda

Instytucjom państwowym, spółdzielczym lub klubom sportowym KLUB SPORTOWY „CRACOVIA”

Oglądać można przez trzy kolejne poniedziałki od ukazania się niniejszego ogłoszenia w godz. 8-10, w Krakowie przy ul. Kałuży 1.

„SPOLEM” PSS Krowodrza w Krakowie, al. Krasińskiego 11 b ZATRUDNI natychmiast

kierowników sklepów sprzedawców branży spożywczej i przemysłowej (pawilon na osiedlu Włók i SDH „Jubilat”) pomoce kuchni roznosicieli mleka agentów sklepów branży spożywczej i lokali gastronomicznych. Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych „SPOLEM” PSS Krowodrza, al. Krasińskiego 11B, V p, pokój 504.

Towarzyszowi HENRYKOM MIZIANTOWI Prezesowi Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Nowym Sączu, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki Rada Nadzorcza Zarząd i pracownicy Spółdzielni GS „Samopomoc Chłopska” w Gorlicach

„HALSZKA” - małżeństwa Krakowa, zagraniczne. Zarz, skrytka A-101

NIEPEŁNOSPRAWNY, chodzący - poszukuje w Nowym Sączu lub okolicy osoby, posiadającej prawo jazdy. Zgłoszenia: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6. g-6777

SAMOTNYCH zapoznaje Biuro „VICTORIA”, Pabianice 1, skrytka 13.

Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach spowodowanych negatywną akcją Meza i Ojca Władysława KLIMKIEWICZA okazali nam wiele pomocy, serca i współczucia, najserdeczniejsze podziękowania składa ZONA, Córka i SYN

„SPOLEM” SPÓŁDZIELNIA PRODUKCJI PIEKARSKIEJ I CIĄSTKARSKIEJ W KRAKOWIE ZATRUDNI

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „FLORINA” W KRAKOWIE przyjmie do pracy GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ REKLAMOWYCH „WUTEH” ZAKŁAD NR 6 W KRAKOWIE ul. Szlak 59 wraz z Oddziałem w Rzeszowie, ul. Fornalskiej 7 OFERUJE

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i 6 lat pracy w dziale księgowości, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym. Pożądana znajomość problematyki spółdzielczej. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni, Kraków, ul. Fabryczna 20, tel. 11-85-00.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottigera sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy: 1. Fiat 131 mirafiori CL, rok prod. 1980, nr podwozia 705544, nr silnika 903452, st. zużycia 50 proc., cena wywoławcza 375.000 zł 2. Fiat 125p 1500, po wypadku, rok prod. 1982, nr podwozia 2056255, nr silnika 826754, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 3. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 2006918, nr silnika 061283176, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 4. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 914132, nr silnika 502946, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 5. Fiat 125p 1500 combi, sanitarny, rok prod. 1977, nr podwozia 620533, nr silnika 322932, st. zużycia 76 proc., cena wywoławcza 216.000 zł 6. Fiat 125p 1500, rok prod. 1980, nr podwozia 934500, nr silnika 06128017, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 222.000 zł 7. Nysa 522, rok prod. 1979, nr podwozia 224891, nr silnika 511150, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 181.750 zł 8. Żuk A-06, rok prod. 1979, nr podwozia 319796, nr silnika PRS 1705, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 201.000 zł Przetarg odbędzie się w dniu 8 lipca 1985 r. o godz. 12 w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu, ul. Grottigera. W razie nie dojazdu do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu tj. 8 lipca 1985 r. o godz. 14. Pojazdy można oglądać w dniu 8 lipca 1985 r. od godz. 8.30 do godz. 11.30 w Nowym Sączu, ul. Grottigera. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu 8 lipca 1985 r. w godz. 10 do 12 w kasie WUSW Nowy Sącz, ul. Grottigera. Zastępuje się prawo uwławnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

WYTÓRNA GALANTERII METALOWEJ „METALOPLAST” W KRAKOWIE ul. Rydlówka 40, tel. 66-20-11 przyjmie

absolwentów szkół podstawowych w celu odbycia praktycznej nauki zawodu w zawodzie ślusarz narzędziowy

LUDOWY KLUB SPORTOWY „SWIT” W CIĘCINIE przyjmie w roku bieżącym następujące roboty: zakładanie i urządzenie własnym sprzętem zieleni przygotowanie terenu transport i plantowanie ziemi uprawa traw sadzenie krzewów i drzew ELEKTRYCZNE: pomiar instalacji ochronnych: zerowanie, uzimianie pomiar instalacji odgromowych badanie stanu izolacji drobne remonty instalacji elektrycznych i ochronnych zakładanie ogrodzeń z siatki (materiały własne) roboty budowlano-remontowe (materiały powierzone) Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Ludowy Klub Sportowy „Swit” w Cięcinie, 34-350 Węgierska Górka, woj. bielsko-bialski.

# Nasze MIASTO

Z sesji DRN w Krowdrzy

## Nowe pawilony handlowe i usługowe niezwykle potrzebne

Ta sfera życia codziennego bulwersuje nas najbardziej. Mowa oczywiście o handlu i usługach. Zwykle codzienne zakupy czy załatwienie drobnej naprawy sprzętu domowego pochłaniały jeszcze zbyt wiele czasu i wymagają za wiele zachodu. Co trzeba zrobić by codzienne sprawunki nie pochłaniały tak wiele energii, którą wszak można by spożytkować na inne, ważniejsze sprawy? Do kogo adresować zalety i pretensje? Kto odpowiada za niedogodne terminy otwarcia punktów usługowych, za braki w zaopatrzeniu w artykuły deficytowe jak i podstawowe? Czy nastąpiła już oczekiwana poprawa w działaniu handlu i usługach, a jeśli nie to dlaczego? Czy należy się jej spodziewać? Na te i inne pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy VI zwyczajnej sesji DRN w Krowdrzy. Ogólna ocena handlu w tej dzielnicy wypadła nie najgorzej. Nie ma tutaj kłopotów z kupnem podstawowych artykułów żywnościowych (prócz występowania okresowych kłopotów z pieczywem i mięsem). Coraz mniej jest kolejek po każdym towar, który właśnie

zrucili! — niestety nadal są kłopoty z nabyciem artykułów przemysłowych szczególnie potrzebnych do pełnego wyposażenia mieszkań. Tych kłopotów nie mogą jednak przeciec rozwiązać władze lokalne.

Duży wpływ jednak mają na przebieg inwestycji przeznaczonych dla handlu i usług. A z terminową realizacją tych obiektów nie jest najlepiej — i choć niedawno dzielnica otrzymała nowy pawilon handlowy „Gigant”, o imponującej powierzchni, to jest jeszcze wiele miejsc, gdzie występuje posucha usługowo-handlowa. I to chyba główny problem dzielnicy — bowiem 427 placówek branży spożywczej, przemysłowej i gastronomicznej to o wiele za mało, jeśli weźmiemy pod uwagę rozciągłość tej sieci. Na osiedlach nowo wybudowanych takich jak: Prądnik Biały Zachód, Prądnik Biały Wschód, Widok czy na obrzeżach dzielnicy jak rejonach rolniczych jak np. os. Tonie, Bronowice Małe i Wielkie, Mydlniki, Olszanica, czy Górka Narodowa, Witkowice sklepów jest za mało bądź też w ogóle ich nie ma.

### teatry

**SOBOTA**  
SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Skrzypek na dachu — 12 i 19 (goscinnie Teatr Muzyczny z Gdyni; abonamenty nielazne). STARY (Jagiellońska 1): F. Dostojewski: Zbrodnia i kara — 17 (abonamenty nielazne); Pier Paolo Pasolini: Abuzacja — 20 (dla dorosłych). SCENA MAŁA (Sławowska 14): F. Dostojewski: Biedni ludzie — 19.30. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): H. Bohl: Zwierzchnia elonwa — 19.15 (dla dorosłych). BAGATELA (Karmelicka 6): S. I. Wittkiewicz: W małym dworcu — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): F. Lehár: Wesoła wdówka — 19. GROSZKA (Sikorska 21): Ksieżka, niekiedy Bóg — 19. STU (nam. Rydla 31): Kur zapiał — 22. STREFA (Hotel „Kur Zapiał”): F. Dostojewski: Raskolnikow — 20. SCENNA SATYRY „MASZKARON” (Wieża Ratuszowa): Arlekiada — 21. KOLEJARZA (Bocheńska 5): S. Turiski: Synowa ze sutenry — 19.

**TARNÓW — SOŁSKIEGO**  
SCENA OBIAZDOWA (Dębno): Moniza Clavier — 15.

Pozostałe teatry jak w sobotę.

**NIEDZIELA**  
SŁOWACKIEGO: Skrzypek na dachu — 12 (abonamenty nielazne). GROSZKA: D. Terakowicz: Cyt. Buntarstwa i R. OPERETKA. SCENA SATYRY „MASZKARON” — niecz.

**TARNÓW — SOŁSKIEGO** (Miekiwicza 4): Kopciuszek — 11; SCENA MAŁA: Dla Was mój wiersz — 18. SCENA OBIAZDOWA — niecz.

Pozostałe teatry jak w sobotę.

**KINO**  
**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; 17.45; Niebiańskie dni (USA 15 lat) — 20. ZIĄBOKWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Star-80 (USA 18 lat) — 15.45. 18. 20.15. ALWERNIA — Chemik: Tropiciel (NRD 12 lat); Yesterday (węg. 12 lat); KRZYSZTOFORY: Nowości: E-T (USA b.o.); Ultimatum (pol. 15 lat); MYŚLENIE — Wisła: Seksmisja (pol. 15 lat); NIEPOLONICE — Bajka: Być albo nie być (USA 15 lat); PROSZOWICE — Syrenka: Spokojne lata (pol. 18 lat); SŁOWNIKI — Czar: Kamienne tablice (pol. 15 lat); Impertum kontratakuje (USA 12 lat); SKAŁA 90: Piast: Zaginiony (USA 15 lat); Poszukiwacz zaginionej arki (USA 12 lat); WIELICZKA — Górnik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat); Czuję się świetnie (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne

**SOBOTA**  
KJOW (Kraśnińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 14. Superman III (USA 12 lat) — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Główny 27): Seksmisja (pol. 15 lat) — 14.15. 15.15. Przedmowa (pol. 18 lat) — 15.15. KSF MIKRO (Dziękuję ci) (5): Tytaniczka (USA 15 lat) — 16.30. Przejście (USA 15 lat) — 16.30. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. fr. z cyklu „Aktorskie portrety — Ouidia Cardinale” — 16.30. 18.30. PASAŻ BILKA: Bajki — 14.30. 15.30. 16.30. 17.30. 18.30. PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 14.30. Gandhi (ang. 15 lat) — 16. SWIT DUZA SALA (os. Teatrulne 10): Superman III (USA 12 lat) — 15.15. 17.45. 20. SWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Być albo nie być (USA 15 lat) — 15.45. Klasytor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 17.45. Przejście (fr. 18 lat) — 20 (pożegnanie z filmem). SPINAK (Majakowskiego 2): Psy wojny (USA 18 lat) — 18. 18. 20. TEŻKA (Praska 52): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) — 15.15; Palace Hotel (pol. 15 lat) — 17; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 18.45. UGOREK (os. Głogowski): Serdeczne pozdrowienie (USA 15 lat) — 15.15; 15.45; 16.15; 16.45; 17.15; 17.45; 18.15; 18.45; 19.15; 19.45; 20.15; 20.45. WARSZAWA (Stradom 15): Tajemniczy Budda (chin. 15 lat) — 15.30; Alabama (pol. 18 lat) — 17.45; 20. WISLA (Gazowa 27): Powrót Mehegozidilli (jap. 12 lat) — 15.30. 18. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 11): Yesterday (pol. 15 lat) — 10. 12.15; Złoty wiek (USA 18 lat) — 15.30; Christine (USA 18 lat) — 18.30; WRZOS (Zamojskiego 50): Pos

